

[Transcript] Żurnalista - Rozmowy bez kompromisów / Michał Kubiak: mógłbym wrócić do kadry

Dzień dobry Państwu. Miło mi Państwa powitać w kolejnym podkaście żurnalisty.

Zanim zacznie się rozmowa, chciałbym Państwa w imieniu gospodarza poprosić o wystawienie oceny i obserwację podkastu.

Nie zajmie to Państwu więcej niż kilka sekund. Życzę dobrego odsłuchu.

Dzień dobry Państwu. Rozmowy żurnalisty są przeznaczone dla osób pełnoletnich ze względu na występującą w nich treść.

Pozdrawiam, Patrycja Markowska.

Żurnalista. Rozmowy bez kompromisów.

Sponsorem podkastów żurnalisty jest Multident Bonding Center.

Najbardziej popularna klinika z tomatologii estetycznej w Polsce, doktora nauk medycznych, Piotra Trafidło.

Dzień dobry. Dzisiaj u mnie Michał Kugiek.

Przedstawia cię to jak oficjalnie, ale powiedziała się przy Mono Majewskiego,

że jak patrząc na siebie w lustrze, widzisz rodzinę, a kogo widzisz, jak patrzysz wstecz do dzieciństwa?

Jak patrzę wstecz, to widzę chłopaka, który podążał za tym, żeby ciągle komuś coś udowodnić.

Ale przede wszystkim udowodnić sobie, że jestem w stanie zrobić to, co innym się wydaje, że jest nieosiągalne.

A co w tamtym okresie na przykład było nieosiągalne?

No bo pewnie wtedy nie marzyłeś o tym, żeby zdobyć medal na igrzyska?

Wszystko było nieosiągalne.

Ja powiem ci, że od samego początku dla mnie najważniejsze było to, że ja wiedziałem, że będę sportowcem.

Nie wiedziałem jeszcze, w którą stronę mam iść.

Mój ojciec był moim pierwszym trenerem, jeżeli chodzi o siatkówkę.

Uczył mnie trochę tenisa, uczył mnie wszystkiego, tak naprawdę, pływania i tego, żebym mógł się rozwijać.

Jak chciałem gdzieś tam pokopać w piłkę, to u mnie w mojej miejscowości w Wauczu był klubik, do którego też uczęszczałem.

Wszystko to, co się działo dookoła, ja miałem możliwość z tego skorzystania.

I dla mnie najważniejsze było to, żeby skoncentrować się na siatkówce.

Jak popytałyś moich kolegów, z którymi gdzieś tam za dzieciaka ganiałem,

ja im od zawsze mówiłem, że ja będę grał w siatkówkę, że ja osiągnę sukcesy w siatkówce i że siatkówka będzie moim sposobem na życie.

Ja to wiedziałem od zawsze, od kąd pamiętam.

Popytałem i to usłyszałem.

Słyszałem też o tym, że zawsze było coś takiego, że będzie dywiza, że na pewno możesz sportowcem.

Że nawet nie tyle co z siatkówką, ale że niezależnie, co ty byś finalnie wybrał, to i tak byłbyś sportowcem.

Niezależnie, czy grałbyś w tenisa, czy byś pływał, czy grałbyś w koszykówkę, byłbyś sportowcem.

Zgadza się, teraz z perspektywy czasu mogę stwierdzić, że chyba bardziej bym się nadawał do sportu indywidualnego.

Z racji tego, że czasami jestem taki nie tolerancyjny trochę wokół ludzi, którzy nie dając siebie

[Transcript] Żurnalista - Rozmowy bez kompromisów / Michał Kubiak: mógłbym wrócić do kadry

maksa,

bo siatkówka jest sportem zespołowym i całe 6 osób, czy 7, które jest na boisku, musi zgrać się w jednym czasie, żeby poszło to wszystko do przodu.

I miałbym łatwiej wymagać więcej od siebie, jakbym był w sporcie indywidualnym.

Jak oglądałeś ostatni taniec, to widziałeś dużo cech Jordana twoich? Jak dużo?

Nie chcę powiedzieć 100%, żeby nie wyjść na jakiegoś tam...

Ale dlaczego? To są cechy, to nie mówimy o umiejętnościach.

Jak patrzę na goście, to widzę całego siebie i jak oglądałem też dokument o Schumacherze, to jak mówiła o nim jego żona, to ja też widziałem siebie, że dzieciaki śpią, żona śpi, a ja o 6, tak jak on, na paluszkach, żeby nikogo nie obudzić.

I tak samo widziałem w tym, co mówił Jordan, to tak samo widziałem w tym, co było mówione o Schumacherze,

w podobne postaci.

To bardziej swój sukces, bo powiedziałaś, że największym twoim sukcesem jest to, że jesteś w tym miejscu, w którym jesteś i że to wszystko się tak ułożyło, to twoim sukcesem jest twój zestaw cech niż talent?

Myszę, że tak, tak. Na pewno ja talentu dużego nie miałem do siatkówki, na pewno.

Mój brat miał dużo większy talent niż ja i to ojciec mówił wielokrotnie,

że mój brat był dużo bardziej utalentowany, jeżeli chodzi o jakieś tam cechy czysto siatkarskie,

ale ja miałem taką inną trochę cechy, która, no nie wiem, też pewnie od niego gdzieś tam wyszła, że on był starszym bratem, a ja zawsze chciałem gdzieś tam wygrywać i generalnie młodsze

rodzeństwo,

tak jak nawet patrzę po swoich córkach, że młodsze rodzeństwo zawsze jest tym,

które musi sobie coś wywalczyć, nie? I od samego początku jest mój starszy brat miał,

z racji tego, że był starszy, no to więcej umiał. Ja zawsze gdzieś tam byłem z tyłu,

zawsze starałem się go gdzieś dogonić i tak samo jest u mnie w domu i moje dzieciaki tak samo reagują.

No dobra, jak powiedziałaś też o Jordanie, to i tym zestawie cech,

no to byłeś łatwym dzieckiem do wychowania, no bo to wyklucza się raczej.

Nie, nie, nie, nie, mi się wydaje, że nie byłem łatwym dzieckiem, bo teraz z perspektywy czasu

ja widzę, że jestem innym człowiekiem niż byłem chociażby jeszcze 10-15 lat temu,

a to jak byłem dzieckiem, to byłem dzieckiem, który non stop się obrażało.

Nie miałem absolutnie żadnego dystansu do siebie, każda jakaś taka brałem każdą negatywną rzecz powiedzianą w moją stronę jako motywację do tego, żeby komuś udowodnić, że jednak jest inaczej.

Każdą pierdołę, nie potrafiłem, do tej pory czasami jeszcze gdzieś tam się łapie na tym,

że już bardziej można ze mnie pociągnąć łacha i ja z siebie czasami też,

ale kiedyś to było do takiego stopnia, że ja jako dzieciak to się na wszystkich obrażałem

i dlatego pewnie gdzieś tam też w młodości nie miałem za wielu kumpli.

A dlaczego? A brałeś sobie to do głowy, z czego to wynikało?

No bo to jest bardzo ciekawe.

Wynikało, nigdy nie rozmyślałem na ten temat jakoś tak poważnie, ale moim zdaniem brało się to z tego,

że nie lubiłem jak ktoś stroi sobie żarty chociażby z tego, co ja robię, jak się zachowuje,

[Transcript] Żurnalista - Rozmowy bez kompromisów / Michał Kubiak: mógłbym wrócić do kadry

jak wyglądam, uważałem, że to jest tylko i wyłącznie moja decyzja i nikt nie ma prawa tego oceniać, a jak byłem poddawany pod jakąś ocenę w młodych latach, to trochę się tym przejmowałem za mocno.

Ale ty byłeś krytykowany? No bo tak opowiadasz o tym, jakby to było zbudowane na krytyce.

Krytykowany może nie przez rodziców, ale zawsze byłem przez któregoś coś się działo.

Byłem, pamiętam, taką sytuację gdzieś tam za dzieciaka w szkole.

Jak to dzieci, mieliśmy wtedy różne pomysły, nie było telefonów i bawiliśmy się w różnych miejscach. No i następnego dnia przychodzę do szkoły i na mnie, że deska klozytowa jest rozwalona, bo tam chłopaki skakali.

I oczywiście wezwanie z rodzicami, wszystko i tego, a ojciec tak się pyta, a kiedy to było?

I pani dyrektor, czy pan dyrektor już nie pamiętam, mówią tego i tego dnia, a Przyszmichała wtedy w szkole nie było.

I to jest taka anegdota, która gdzieś tam, nawet jak mnie nie było w szkole, to i tak coś poszło na mnie.

Był kubiak, który był takim dzieckim, jakim był i łatwo było na niego coś zrzucić, bo jak coś się działo, to na pewno on.

Ale co, odgrąziłeś? Przeszkadzałeś, pewnie obrażałeś, biłeś się?

Nie, nie byłem dzieckim, które było popychane, to bardziej ja dokuczałem, na pewno.

I zawsze gdzieś tam mieliśmy taką grubką chłopaków, gdzie nazwijmy to, to my rządaliśmy, a nie nami rządzono.

I ja wolałem od samego początku gdzieś tam brać życie w swoje ręce i mieć kontrolę nad tym, co się będzie działo.

Ale to jest bardzo ciekawe, bo w takim punkcie odniesienia, powiedzmy, kiedy jesteś wysoko, to właśnie wtedy ta krytyka, kiedy przychodzi,

kiedy taki czujesz się, powiedzmy, niedotykalski w tej całej, to musi boleć, nie? Przez ten pancerz jednak wydaje mi się, że najmniejsze słowa się wtedy przebijają.

Zgadza się, zgadza się.

No i co cię dotykało w tamtym momencie?

Ty wiesz.

Nie, nie jestem w stanie do końca teraz czy jakieś słowo, które ktoś użył, czy coś powiedzieć na to, że bardzo mi szkodziło po prostu.

Ja wiem, że ja też jestem nie do końca gdzieś tam lubiany przez wszystkich, bo mam taki charakter, jaki mam i jakby...

Może po prostu masz charakter.

To na pewno, na pewno.

Ja mam charakter, nie wszystkim, mą się podoba, ale najważniejsze, że ludzie, z którymi ja żyję blisko, wiedzą, że to nie jest nic złego,

a to jest coś, co pozwoliło mi dojść chyba na szczyt.

A brat był zupełnie inny?

Brat był zupełnie inny. Brat był zupełnie inny, nie wiem, czy z tego powodu, że widział, jak ja się wkurzam, jak przegrywam,

jak ja płaczę gdzieś tam, wiesz, po przegranych z nim, to nieraz mi powiedział, że dawał mi wygrać. Tylko dlatego, żebym nie beczał.

[Transcript] Żurnalista - Rozmowy bez kompromisów / Michał Kubiak: mógłbym wrócić do kadry

I pod tym względem on na pewno był inny, że gdzieś tam wolał mi odpuścić i żebym ja się źle nie czuł, niż sam miał wygrać i tego.

Z drugiej strony, jak pamiętam, z dziadkiem swoim graliśmy w szachy, to babcia zawsze krzyczała na niego, że nam nie daje wygrać, a dziadek mówi, ja nigdy nie dam wygrać, bo będą chodzić na osiedlu i gadali, że z dziadkiem szachy wygramy.

Może to też, wiesz, może ten cały taki charakter i gdzieś ta wola zwycięstwa była zakorzeniana w moich, nie wiem, moich myślach od samego początku.

A dziadkowie to byli ważni ludzie dla ciebie?

Dziadkowie byli od strony mamy w szczególności, bo od strony taty, dziadek z Maria, jakie miałem 10 lat, babcia troszeczkę później,

ale z racji tego, że mój tato był najmłodszym dzieckiem swoich rodziców, to urodził się dosyć późno i oni też wiekowo byli starsi.

I spędzaliśmy na pewno więcej czasu z dziadkami od strony mamy, a byli na pewno byli gdzieś tam po części ważni,

bo z dziadkiem pamiętam dużo rzeczy, chodziliśmy na basen, jeździliśmy na działkę, takie rzeczy, które dzisiaj młodzież nie robi z dziadkami.

No ale to też jest wiesz uparunkowane często tym, co ty powiedziałeś od strony twojego taty, że dzisiaj ludzie często mają późno dzieci,

więc ci dziadkowie też są często już po prostu wiekowi, ta instytucja dziadków już jest trochę zanikająco.

Zanikająco na pewno i nie ma, ja widzę po sobie, że im jestem starszy, tym mam na pewno mniej energii na to, żeby z dziećmi się bawić,

choć ja uwielbiam zabawę z dziećmi i dla mnie to jest jakby sama frajda, widząc przede wszystkim ich uśmiech,

a z dziadkami zgadza się, że są ludzie po 30-35 lat, którzy jeszcze nie mają dzieci,

jak te dzieci się rodzą, to oni też już na nie mają siły i mnóstwo jest takich dzieciaków, które są zostawione same sobie,

bo i rodzice nie mają na nie siły i te dzieci cierpią na tym.

No jasne, no jasne, że patrząc na to, że te wczesne macieństwo na jasne miało pełno też wad, ale ten człowiek był po prostu młody i miał czas, a też ci rodzice, tych rodziców, no byli morci,

powiedzmy, że dziadkowie w takim układzie czasami mieli po 40-45 lat, to byli ludzie, którzy jeszcze byli...

No i po prostu mieli trochę więcej czasu, ale w twoim życiu, w twoim dorastaniu,

było coś więcej niż sport, czy tam był tylko sport?

Tylko sport.

Ja uważasz, że coś straciłeś?

Nic, absolutnie nic, jak patrzę, to jest dosyć fajne w tym wszystkim,

moja żona i jej mama, jej mama mieszka cały czas w tym samym miejscu, w którym my się poznawaliśmy.

I jak ja tam przyjeżdżam, oczywiście to są moje rodzinne strony, jakby pochodzę z Wałcza,

i jak ja przyjeżdżam na te osiedle, w którym się wychowywałem i spotkam nieraz tych chłopaków,

z którymi ja spędzałem czas jako dzieciak, to mam, odnoszę takie wrażenie, że niczego nie straciłem,

[Transcript] Żurnalista - Rozmowy bez kompromisów / Michał Kubiak: mógłbym wrócić do kadry

a wręcz przeciwnie, niektórzy są, niektórzy już nie ma, a byli w moim wieku, no różne rzeczy się z nimi działy, a przez to, że ja miałem zajęcie i że mój ojciec przede wszystkim poświęcił swoje gdzieś tam życie na to, żebyśmy my z bratem mieli zajęcie, no to nie ciągnęło mnie do głupot i do rzeczy, które wtedy robili mój rówieśnik.

To jak już nawiązać do taty, to jest ten wpis, który popełniłeś pisząco o zakończeniu kariery, jest okraszone w takie zdanie. Tato, dziękuję Ci za te wszystkie lekcje, które dostałem od Ciebie i czas, w którym im poświęciłeś. Twoje nie wymiękaj, chodzi za mną do teraz.

Mam nadzieję, że wyszedłem na ludzi i jesteś za mnie dumny.

A myślisz, że kiedyś bez tych słów byś wymiękł?

Myślę, że tak, no.

Albo taki moment, że naprawdę nie chciałeś, że buntowałeś się, że miałeś to w dupie?

Ja pamiętam, wiesz co, jak mieliśmy grać w plażówkę.

I mój ojciec wiedział, że mi się to przyda, a mi się to tak wtedy cholernie nie podobało, bo to były czasy, gdzie ja nie umiałem w tą plażówkę grać.

A jak czegoś nie umiesz, to nie chcesz tego robić, żeby, nie wiem...

To, żeby się nie obradzić.

Zgadza się, zgadza się.

To ty strasznie dojrzałeś, bo jaka na pewno na to poszła.

I ojciec zawsze mnie wiesz, ciągnął w tą stronę, graj chłopie, to ci się przyda.

Bo wiedział, że to się przyda.

Były momenty, gdzie ja, no, nie wychodziło mi, nie wychodziła mi ta plażówka i stwierdziłem, że ja nie chcę w to grać pierdole i różne takie historie.

Ale ojciec jakby cały czas dokładał do pieca, dokładał, dokładał, dokładał.

I to jego niewimiejkaj wiesz, jest takim czymś, które zostało ze mną do teraz.

Nawet swoim dzieciakom też staram się to mówić, bo uważam, że to jest klucz.

Klucz do sukcesu i że nie poddają się po jednej, jakiejś tam, wiesz, porażce.

Trzeba sobie też dać szansę na popełnienie błędu.

Ale ta relacja mogła być bardzo szarpana przez to, no, bo jeżeli tata mówił niewimiejkaj, to znaczy, że ci się nie chciało, o tata właśnie dorzucał, bo sam powiedział, że dorzucał, no to mogłeś na niego wkurzać.

Ale absolutnie nigdy ja nie traktowałem tego, że ojciec mnie do czegoś zmusza.

Ja do tego tak nie podchodziłem.

Ja podchodziłem do tego tak, że ojciec wie co zrobić, żebym był lepszy tam, gdzie byłem gorszy.

I słuchałem się jego.

Mimo tego, że wiesz, tam kurwowałem pod nosem i to wszystko, ale zawsze wiedziałem, że on w tym akurat aspekcie ma rację i wie, żeby być na szczycie to trzeba zrobić to i to.

To w jakim aspekcie na pewno nie miał racji albo na pewno uważałeś, że nie ma racji?

Czy po prostu tak powiedziałeś?

Było mnóstwo.

Nie jestem w stanie przytoczyć jednego jakiegoś zdarzenia, ale było mnóstwo, wiesz, takich...

To nie są takie rzeczy, które ty jesteś w stanie, przynajmniej ja, zapamiętać.

Tego było na tyle dużo, że praktycznie na każdym kroku, wiesz, jedziemy gdzieś, nie wiem, cokolwiek na rowerach, jest górka i on mówi do mnie, dawaj, dawaj, dawaj, dawaj, dawaj.

[Transcript] Żurnalista - Rozmowy bez kompromisów / Michał Kubiak: mógłbym wrócić do kadry

Ja chcę z roweru zejść, żeby podprowadzić i on mówi, kurwa nie schodzimy z tego roweru, jedziemy. Wiesz, ja ze swoimi dzieciakami, jak teraz jadę na rower, to tak samo one wyglądają.

Jedna już nie może, ale patrz tam na końcu jest światelko w tunelu, tam musimy dojechać.

Zawsze jakiś taki cel, do którego one muszą dojechać i dojeżdżają.

Tak jak ja dojeżdżałem, chociaż bardzo, one na pewno też na mnie się denerwują, ale chcą mi pokazać, że jednak dojadą.

Jeszcze wracając do tego wpisu, są tam też słowa do mamy.

Mamo, tobie za ogrom miłości, które okazywałaś mi zawsze, kiedy tego potrzebowałem, za cenne rady i wprowadzenie w dorosłość.

Co dostałeś od mamy, co chciałbyś, by dostały twoje dzieci od twojej żony?

Wiesz co, zawsze jak mówię o rodzicach, to dla mnie to jest bardzo emocjonalny moment.

I rodzice zawsze byli dla mnie takim, zawsze takim ostoją, gdzie mogłem zawsze.

Mama szczególnie, że wyrzucie.

Ojciec był taki, że dobra, rób to nie pierdol, a mama była zawsze taka, że weź, przestań na te dzieciaki, tak już nadawać.

I zawsze była taka zmiękczająca sytuacja.

I moja mama też była, jest twardą bardzo kobietą, bardzo.

Myszę, że nie znam, na pewno nie znam drugiej tak twardej kobiety, jak ona, na 100%.

Jest kobietą po wielu przejściach.

Jest kobietą, która dała mi spokój, ale też cisnęła.

Pamiętam taką sytuację, gdzie zaczęły się jakieś takie pierwsze nasze, nazwijmy to wejścia w dorosłość alkoholowe.

I jak każde dziecko próbowaliśmy i gdzieś tam raz się urwaliśmy ze szkoły.

I na szesnastą pamiętam, czy dziś mieliśmy trening, ale raz się urwaliśmy z chłopakami ze szkoły.

I tam, nie wiem, ktoś nam kupił tego jabola, nazwijmy to i wypiliśmy.

No i w półprzytonnej, gdzieś tam przyszedłem od tej 12 do domu, mama mnie położyła spać, w ogóle nie wiedziała, co się dzieje.

I znaczy, podejrzewała pewnie, że jestem trochę napity, ale wyobraź sobie, że obudziła mnie o 15 i mówiła, wstawałem i masz trening.

Także ja taki, wreszcie dziecko, jak miałem nie wiem, ile wtedy 16, 15 lat, wstawałem i masz trening i ja wstawałem i szedłem.

No, to od rodziców chyba dostałem ten gen taki, żeby się...

Że trzeba?

Że trzeba, że trzeba to robić, że trzeba, że nie można leżeć, odleżenia się świata nie zmienić.

No dobra, a czego nauczyłeś się od Bożeja, bo to jest bardzo ciekawe.

Z nim była taka zawsze relacja, że on był oczywiście starszym bratem.

On zawsze miał, nazwijmy to lepszych kolegów, bo jak jesteś młody, to imponują ci starsi i nie chcesz się bawić z rówieśnikami.

Przynajmniej ja tak miałem, zawsze wolałem się bawić z kolegami swojego brata niż ze swoimi.

I na pewno przez to, że musieliśmy rywalizować na każdym kroku, też wydaje mi się, że jestem tutaj, gdzie jestem.

No, bo bez rywalizacji takiej na co dzień, czysto, wiesz, brat z bratem, ja uważam, że to też by się nie spięło.

I w pewnym momencie też mógłbym gdzieś tam odpuszczać, a tutaj nie można było odpuszczać, no bo jak odpuściłeś tylko na chwilę, to był gąk od razu. Był gąk i już ile razy myśmy siedzieć tam bili, ja dostawałem w trąbę i to było dla mnie normalne, ale mimo tego, że wiedziałem, że następnym razem też dostanę w trąbę, to próbowałem. Próbowałem cały czas i tyle. Odkąd pamiętam to zawsze dostawałem w trąbę. Metodą protimetu, czyli odbłażania najwięcej dostałeś w trąbę. Dostałem w trąbę, ale dostałem też od niego taki punkt, gdzie on zawsze stawał za mną murem, że cokolwiek by się nie działo gdzieś tam, czy ktoś już w późniejszych latach gdzieś tam na mnie nadawał, czy z kim się pokuciłem, czy coś, to on zawsze trzymał moją stronę i zawsze wiedziałem, że z każdą pierdołą mogę przyjść do niego i on mi pomoże rozwiązać problem. Zapytałem o to Bartka Kurka w perspektywie taty, kiedy poczuł, kiedy osiągnie więcej coś od swojego taty, a ty kiedy poczułeś, że na pewno osiągniesz więcej od swojego brata? Ja nie podchodziłem do tego w takich kategoriach. Ale nie, ale kiedy może było tak, że poczułeś, że jesteś jednak zdecydowanie lepszy. Nigdy nie poczułem i nigdy nie czułem, że jestem od niego lepszy. Ja nigdy nie traktowałem jego w kategoriach takich, że jestem od ciebie lepszy. Dla mnie mój brat był osobą, która pomagała mi bardzo mocno i był czas, gdzie ja mu chciałem za wszelką cenę dowadniać wszystko, że robię lepiej, ale nigdy nie czułem, że jestem czy od niego lepszy, czy mam czegoś więcej. Nigdy. Mi to nawet przez myśl nie przechodziło, nie traktowałem tego w takich kategoriach. A jak udowadniałeś wszystko wszystkim, to mnie zastanawia, kiedy pierwszy raz sam sobie musiałeś coś udowodnić, zapominając o całej reszcie. Było coś takiego w twoim życiu? Tak, wiele razy. Musiałem sobie udowodnić przede wszystkim, że jestem w stanie znieść to wszystko, na co miałem być teoretycznie przygotowany. A co to znaczy? To znaczy, że nikt mi nie pokazał, czy nikt mi nie powiedział. Zresztą w tych czasach, w których myśmy się wychowywali, nie było internetu, nie było tych dźwięków, łączenia przez modem. Ja jeszcze doskonale pamiętam i nie było internetu, nie było innych dziwnych pokus, które są teraz. I na pewno to pomagało mi rozwinąć się jako sportowiec, to na 100%. Jestem mega, mega zadowolony, że potrafiłem sobie udowodnić, że mogę coś zrobić. A co to dokładnie było? Ja pamiętam, to jest znowu udowadnianie jakimś trenerom, czy ludziom, którzy, ja pamiętam, jak trenerem kadry był Anastazją. W 2011 roku, kiedy ja pierwszy sezon swój rozgrywałem

i była taka sytuacja, że on przed meczem z Portoryko chyba graliśmy tutaj w Polsce, on podszedł do mnie i mówi dzisiaj zaczniesz w podstawowym składzie, ale masz trzy błędy.

Jak popełnisz trzy błędy, to cię zmienią.

No i ja tak spojrzałem na niego, no okej, nie?

Oczywiście w tym pierwszym spotkaniu trzy błędy zrobiłem w pierwszym sesie i nie było.

Ja nie potraktowałem tego tak do końca poważnie, ale następny mecz graliśmy i powiedział, że tym razem mam pięć błędów i do pięciu nie doczekał i byłem na boisku do końca.

Także to są już pojedyncze sytuacje, które mnie jako człowieka też kształtowały.

I to jest jedna z niewielu historii,

ale ta jest taka najważniejsza, że dzisiaj ja sobie nie wyobrażam na przykład takiego gdzieś wydarzenia, że podchodzi trener i mówi, masz trzy błędy, jak zrobisz trzy, to cię zjeżdżam od razu.

Presja uważam, że niewielu, jest niewielu zawodników, w ogóle świadków, którzy mogli by udźwignąć presję i dźwigają presję.

No w sporcie i w życiu publicznym wydaje mi się, że zawsze to, że też co tydzień, ale częściej jesteś oceniany.

Tak.

I to jest bardzo trudne, to są rzeczy, których możesz trenować, możesz być najlepszym, zobacz, że pewnie poznać.

Wielu ludzi, którzy byli mistrzami treningu.

Zgadza się.

Ale presja meczowa i to, co później się działo po meczu, zabijało tych ludzi, krak pokrał.

Zgadza się.

I uważam, że sport jest bardzo podobny do biznesu, tylko że w biznesie jest tak, że jak przez pięć lat będziesz codziennie rano wstawał o piątej, kończył roboty o dwunastej i to na pewno przez te pięć lat jesteś w stanie wypracować model, który pozwoli ci na to, żeby osiągnąć sukces.

A w sporcie, nawet jak będziesz wstawał o piątej, to jest tyle czynników, które mogą zakłócić to, że ty będziesz na szczycie, że jest zupełnie nieporównywalne do biznesu.

Przypuśćmy, nie wiem, jedziesz na turniej, tak?

Wszystko zrobiłeś do tego turnieju, co mogłeś zrobić.

Nie wiem, dieta, treningi, wszystko.

No i w przeddzień meczu zjadłeś kurczaka, który leżał na kuchni trzy dni.

Żygasz całą noc i te wszystkie rzeczy, które się dzieją wtedy, budzisz się rano, no i masz grać w finał Mistrzostwa Świata.

I to jest taki czynnik na to, czy osiągniesz w sporcie sukces, czynników jest mnóstwo, które muszą zgrać się w jednym, w jednym momencie jest nieporównywalnie wiele do biznesu. Dlatego sport jest tak trudny i tak mało ludzi dochodzi do szczytu. Ale uważasz, że w sporcie da się osiągnąć sukces bez szczęścia? Nie, absolutnie.

Shczęście w sporcie jest, nie chcę powiedzieć kluczowe, bo kluczowym jest oczywiście trening i to, co wytrenujesz, ale szczęście w sporcie jest bardzo potrzebne.

Jeszcze chciałbym wrócić do ciebie, bo sam mówisz, że jesteś osobą pamiętliwą.

Ty potrafisz wybaczać?

Nie, chyba.

Nie, nie, nie.

Ja wychodzę z takiego założenia, wiesz, że jak ktoś nie jest ze mną, to jest przeciwko mnie.

I jeżeli był raz przeciwko mnie, to nie uważam, że mogła zajść tam jakaś zmiana, żeby był ze mną. Prosiłeś kiedyś coś wybaczyć sobie?

Nie.

Z kategorii jeszcze wybaczenia.

A prosiłeś kiedyś kogoś o wybaczenie?

Nie.

Czyli twardo.

Nie prosiłem nikogo o wybaczenie, bo jak ktoś...

też staram się to wytłumaczyć swoim dzieciakom,

bo moja starsza córka ma 10 lat

i jakby ona zaczyna już rozumieć co się dzieje.

I gdzieś tam przyszła,

że jedna koleżanka nie chce się z nią bawić,

druga się nie chce z nią bawić,

trzecia, że nie ma dla niej czasu.

Ja tak stwierdziłem, czy jej odpowiedziałem,

że wiesz co, jeżeli ludzie nie mają dla ciebie czasu,

to znaczy, że nie powinna się z nimi zadawać.

I na pewno w swoim życiu znajdziesz moment

i ludzi, którzy na ciebie poczekają,

jak będzie trzeba,

którzy ci pomogą

i którzy przyjadą do ciebie nawet,

nie wiem,

tysiąc kilometrów, 10 tysięcy,

żeby ci pomóc,
a jeżeli jeszcze na nich nie trafiłaś,
to na pewno na nich trafisz.
To tak jak ta twoja podróż 400 kilometrów do twojej żony,
kiedy nagle zaczęła robić.
A jak w życiu przychodziło ci pogodzenie się z porażką?
To długa lekcja o przyjaźni?
Z tym, co uniknione w życiu?
Pogodzenie się z porażką
mi się nigdy nie udało pogodzić do końca z żadną porażką.
Nigdy.
Jeżeli chodzi o stricte aspekt zawodowy i siatkarski,
ja się z porażkami nie godzę.
Ja dla mnie w ogóle porażka jest czymś,
co...
Nie chcę powiedzieć, że mi spędza sens,
powie, bo to brzmi tak ogólnolotnie,
ale porażka jest czymś,
co za co ja sobie nie wybaczam.
Nie...
Staram się nie dopuszczać do momentu,
w którym odniosę porażkę,
a jak już ona się przydarzy,
to jestem zły, strasznie na siebie.
Są takie mecze w twojej głowie, gdzie wiesz, że zawaliłeś?
Tak, tak, tak.
Ale jesteś w stanie powiedzieć się tak od ręki?
Jestem w stanie powiedzieć od ręki kilka spotkań,
które na pewno nie wyszły mi tak,
jakbym chciał, żeby mi wyszły.
Ale to jest twoja kategoria,
czy kategoria tego, że inni też tak tak odbierają?
Wiesz co, ja nie...
Ja wiem, że ty się nie interesujesz.
To jest tak, że ja mam generalnie w czterech literach,
co ludzie o mnie mówią i myślą
i nie przejmuję się tym praktycznie w ogóle.
Oczywiście poza tym, co mówię gdzieś tam o mojej rodzinie,
bo tego nie lubię,
ale jeżeli ktoś mówi coś o mnie,
to ja mam, to naprawdę tu mi wlatuje,
tu wylatuje i to z taką prędkością,
że nawet nie zarejestrowałem tego.

[Transcript] Żurnalista - Rozmowy bez kompromisów / Michał Kubiak: mógłbym wrócić do kadry

No dobra, w twojej kategorii.
Co uważasz, że zepsułeś?
Wiem, że nie wyszedł mi na pewno mecz
na mistrzostwach Europy, jak byliśmy
ze Słowenią.
W Słoweni.
To był mecz, który ja grałem źle,
grałem słabo
i on mi nie wyszedł na pewno.
Był mecz, który graliśmy tutaj w Polsce
ze Słowenią również.
To ostatnie mistrzostwa Europy,
w których ja miałem przyjemność.
Piękny film, w ogóle dobry mecz
ze Słowenią.
I to były na pewno te dwa spotkania,
jeszcze pewnie kilka bym znalazł,
ale generalnie
więcej pamiętam
w ważnych spotkaniach,
że ta noga mi się nie powinna.
A pamiętasz coś takiego,
co kiedyś cię paralizowało,
albo było coś takiego w twoim życiu,
a teraz już kompletnie cię to nie rusza?
Nie.
Ale twoja głowa była zawsze twoim atutem
na boisku?
Uważam, że tak.
Na samym początku
mojej gdzieś tam przygody
byłem takim gościem,
który nie
w ogóle się nie przejmował.
W ogóle nie...
presja, jaka presja?
Gdzie presja?
Presje to mają ludzie, którzy
nie mają co do garnka
włożyć następnego dnia
i dać swoim dzieciom jedzenie.
To jest presja, a na boisku
na boisku dla mnie

[Transcript] Żurnalista - Rozmowy bez kompromisów / Michał Kubiak: mógłbym wrócić do kadry

presja nie istnieje,
bo ja przede wszystkim robię
to, co lubię.
Po drugie spędzam na treningach
no nie zmierzoną
ilość czasu.
Umiem w tym sporcie wykonać
praktycznie wszystko.
Więc nie było
takiego momentu, że ja bym powiedział sobie
słuchaj, wyżsotę go nie umiesz
i
to bym chciał gdzieś tam przykryć
czy schować,
żeby ludzie tego nie widzieli.
Nie...
Nie pamiętam takiej sytuacji.
A pracowałeś kiedyś z jakimś psychologiem sportu?
Nigdy.
Nigdy... Ja uważam w ogóle
psychologię sportu jako
rzecz zbędną.
Jest to dla mnie...
Jest to dla mnie unikanie
odpowiedzialności przez sportowca.
Jest to
nieumiejętność
znalezienia sobie
nieumiejętność
znalezienia
rozwiązania do danej sytuacji
przez samego siebie, tylko liczysz na to, że ktoś
z boku ci to rozwiąże.
Rafa nadal mój
no też wielki
wielki idoli
i człowiek,
którego ja patrzę.
On kiedyś powiedział właśnie,
że
praca z psychologiem
jest jemu niepotrzebna, bo
jak on czegoś nie umie, to mu psycholog tego

nie wytłumaczy, jak to zrobić.
Wytłumaczy mu rakietą, piłką
i 3 godziny więcej odbijania.
To mu wytłumaczy i on
postara się następnym razem
zmienić trochę technikę, zmienić cokolwiek
innego, żeby do tego punktu
w którym ma być dość samemu, a nie
poprzez
kogoś, że ktoś
powie ci coś
na czym się kompletnie nie zna
bo psychologowie
sportu w większych przypadkach
nigdy sportu nie uprawiali
i oni wiedzą
dużo w teorii z książek,
ale nie wiedzą, jak to
przełożyć na praktyk.
Ok, a jak patrzysz sobie na siebie
i na swoją głowę, na twój sposób myślenia, no bo on jest
wyjątkowy, myślę, że też sobie zdajesz sprawę
rozmawiając z innymi kolegami, z szatni
zresztą rozmawiam z Tomkiem Fornalem, rozmawiam
z Bartkiem Kurkiem, gdzie unik
widać, że tak twardo jednak nie
stąpają w głowie, żeby mieć to tak
bardzo ładnie poukładane w szufladach
jak ty masz, jak patrzysz na twoich rodziców
to kogo to jest bardziej system myślenia, ten, który
ty masz. Ojca,
ojca, ale ojca na pewno,
na pewno ojciec jest strasznie
zerojedynkowym człowiekiem, nie?
I jest, ja
w pewnym momencie gdzieś dojrzałem do tego, że
że
że ktoś
może mieć też inne zdanie
nie tylko moje zdanie
się liczy
a mój ojciec
czasami na przekór

[Transcript] Żurnalista - Rozmowy bez kompromisów / Michał Kubiak: mógłbym wrócić do kadry

sobie
wiesz, już nie nawet, żeby komuś
zrobić na złość, że postawi na swoim
tylko czasami
sobie już na złość zrobić
żeby tylko było tamto co mówił
zasypiesz go argumentami, że jednak
nie ma racji
to on ci tak powie, że ma rację, nie?
Tak że
ojciec, ojciec był
jest strasznie zerojedynkowym
gościem
i on ma takie fajne powiedzenie
złomana strzała
co oznacza, że
jak już raz
strzałę się złamy, to jej
nie można skleić
a propos tego, co pytałeś
mi wcześniej
czy umiem wybaczać, to
nie
stworzyłeś dookoła swoich wypowiedzi takie echo
które mówi o tym, że jak nie zdobędziesz
złotego medalu na igrzyskach
to tak jakbyś niczego nie zdobył
bo wszystko chciałeś za niego oddać
mówili, że wszystkie medale tak naprawdę spakowałbyś
za ten z igrzyską
a jak kończyłeś karierę reprezentacyjną, to bardziej
myślałeś o tym, co zdobyłeś?
czy o tym, czego już zdobyłeś?
generalnie
że wiesz co, ja jestem
z tych chyba ludzi,
którzy
nie przywiązują wagi
w ogóle do tego, co zdobyli
nie robi to na mnie
wrażenia, na mnie większe wrażenie
i ja dłużej pamiętam rzeczy
których nie udało mi się zdobyć

jakby to
to odciska na mnie dużo większe piętno
no dobra, ale zobacz
bo ja mi się tak też wydawało jak się przygotowywałem do rozmowy
że to, co zdobyłeś
robi piekielnie duże wrażenie na twoich rodzicach
dużo większe niż na tobie
dużo większe, no
i wiesz co, dużo większe
na ludziach dookoła
bo ja
żeby było śmiesznie
ja w ogóle nie rozumiem
tego całego rozgłosu
a propos sportowców
my ani nie ratujemy nikomu życia
racujecie
w sensie takim bezpośrednim
czekaszami
nie wymyślamy nowych technologii
oczywiście
jesteśmy w telewizji
i ci ludzie też potrzebują się z kimś
tożsamić
natomiast
w moim bezpośrednim odczuciu
ja jestem tylko sportowcem
który odbija piłkę trochę lepiej
niż inni
to z mojej perspektywy tak wygląda
ale zobacz, jak dać ci tu przerwę
pomyśl sobie, że jest wielu
młodych chłopców, którzy mieszkają
w mojej miejscowości pod piłą
albo w takiej miejscowości jak moja, która ma
2000 osób
i patrzą sobie
na takiego gościa i myślą
kurde, jemu wyszło
i on mówi, że w sumie tylko ciężiej trenował
i że nie przejmował się opiniom innych
to dlaczego ty nie masz być popularny
skoro jesteś wzorem

dla wielu młodych ludzi, którzy
mogą wybrać prace w fabryce
bo tak pracowali na przykład ich rodzice
i tak dalej i tak dalej
bo nie każdy może zostać lekarzem
bo nie ma takich kompetencji
i nawet nie wiesz, że taka droga w jakimś tam stopniu istnieje
nie każdy może być kimś, kto będzie zmieniał
świat, ale na przykład
perspektywa sportowca, kogoś
kto staje się popularny
a później z swoją popularnością
przecież możesz robić dużo rzeczy
możesz pomagać wielu akcjach heretatywnym
możesz czynić dobro
ja uważam, że to
sportowcy to, że są popularni
ludzie, że możesz zmienić swój świat
a kiedy zmienisz swój
możesz zmieniać świat innych
to się zgadza
natomiast ja
uważam, że
to o czym mówisz
to jest druga
ja patrzę na to trochę z innej perspektywy
ja patrzę na to
jako coś
co
ludzie myślą, że my jesteśmy
jakimś w ogóle z innej
z innej planaty czasami
że
do moich rówieśników
jak się poznajemy
nikt nie powiedział by na pan
a tylko przez pryzmat tego, że ja
nie wiem, wygrałem dwa razy mistrzostwo
świata
ludzie dwa razy ode mnie starsi mówią
mi na pan
ja tego nie jestem w stanie zrozumieć
tylko dlatego, że my

graliśmy
oczywiście daliśmy
jakąś emocję
ludzie
starają się nas
czy postrzegają nas jako osoby
w ogóle takie niedostępne z innej
z innej planety
była sytuacja, ostatnio byłem teraz
na korcie
i graliśmy w tenisa
wchodzi
pani i
o Michał Kubiak
dziękujemy za wszystko
nie wiem
tym za co, ale
proszę
no jak za te wszystkie emocje
za te nieprzespane noce
ja się starałem wykonywać swoją robotę
ale nie jestem w stanie
zrozumieć tego, że ludzie
tylko dlatego, że ktoś
lepiej kopnie, lepiej odbije
czy lepiej rzuci
urastają do rangi
jakichś herosów
czy ludzi, których trzeba
specjalnie traktować
czy ludzi, z którymi to się wychowywałeś
i na przykład też próbowali siatkówki
i mieli starsze rodzeństwo
rodziców na przykład
i dla nich oni patrzą
na to, że oni trenowali z tobą
oni też to chcieli
to są ich niespełnione marzenia, na które mogą patrzeć
w telewizji, a koniec końców oni później
są dumni, że są z Polski
bo na przykład Polska ma taką reprezentację
w piłce siatkowej
to dla mnie to nadaje temu sensu

bo ci ludzie
chcielibyć do tego, żeby
definiować swoje szczęście
na przykład waszymi sukcesami
ja naprawdę bym tego nie odbierał
bo to są piękne marzenia
i te marzenia takie, które masz wewnątrz
bo zobacz, kiedy byłeś dzieckiem
to nie chodziło ci o pieniądze
nie chodziło ci o to, żeby zwiedził świat
tylko chodziło ci o to, że
żebyś w dzisiaj był w tym miejscu, w którym jesteś
i żeby dalej sprawiało ci to przyjemność
żeby sprawiało ci to frajdę
czyli to jest prawda
bo oni nawet nie grają
a patrzą i się tym cieszą
dlatego wydaje mi się, że
ten szacunek do tego
to jest tak jak ty byś spotkał dzisiaj
kogoś, kto był ważny dla ciebie
w twoim dzieciństwie
i teraz pomiesz sobie, czy twoja satysfakcja
albo twoje szczęście związane z tym, że tego widzisz
czyli byłoby prawdziwe
one byłoby prawdą o tym gościu
bo on poświęcił całe swoje życie
ty zobaczyłeś tylko jego element
a i tak, mimo wszystko, on potrafił cię
więc a dzisiaj ty jesteś po drugiej stronie
dzisiaj ty jesteś kim dla ciebie był Kobi
zgadza się
ale wracając
do tego
to na przykład
dla mnie jest wielu sportowców
których ja podziwiam na przykład
ale
wiedząc ile pracy ja użyłem
ile pracy mnie to kosztowało
żeby być w tym miejscu
w którym jestem
na przykład będąc na igrzyskach

[Transcript] Żurnalista - Rozmowy bez kompromisów / Michał Kubiak: mógłbym wrócić do kadry

są oczywiście większe gwiazdy sportu
niż Michał Kubiak
to jest bez dwóch zdań
natomiast
ja mając
szacunek do pracy, którą
wozyłem
i do miejsca
w światowej siatkówce
w którym jestem
nie pozwoliłoby
mi
poprosić o zdjęcie
nie wiem
jest Federera
jeżeli jesteśmy na tym samym turnieju
jakieś są igrzyska olimpijskie
śpimy w tej samej wiosce
idziemy zjeść
to samo na
olimpijską stołówkę
jesteśmy takimi samymi ludźmi
to
moje postrzeganie
tego co się tam dzieje
jest takie, że
prosząc jego o zdjęcie
ja sam deprecjonuję swoje umiejętności
sam
nie okazuje swojej osobie szacunku
do
swojej pracy, do tego co poświęciłem
żeby być w tym miejscu
i jakby jestem zajarany
że jest o mnie obok mnie
Roger Federer
albo ciebie kręci coś innego
albo ciebie zdjęcie to jest za mało
że ty jesteś w tym samym miejscu
w którym jest on
i to jest dla ciebie
a nie zdjęcie
że po prostu to jest zupełnie inna

nic dla ciebie, bo po prostu
ty znasz wartości w perspektywie
sportowca, a nie patrzysz na to
w perspektywie fana
bo gdybyś przyjechał na kort
i miałbyś taką możliwość zrobić sobie z nim zdjęcie
i robił byś to jako fan
to przecież jest zupełnie inna sytuacja
a z drugiej strony też wiesz
jakie czasami to jest uciążliwe
kiedy ktoś ciebie może prosić o zdjęcie
i też mógłbyś tego nie chcieć
ze względu na to, że wiesz, że to nie jest zawsze przyjemne
to jest zawsze dużo bardziej złożone
i trzeba pamiętać o tym, że
z czego wyszła nasza rozmowa
że zawsze będzie ktoś wyżej
od ciebie
Federer też może powiedzieć, że jest ktoś wyżej
od niego
w każdej kategorii życia
a ktoś, to znaczy Federer
i tak może powiedzieć, że jest ktoś wyżej
więc tutaj to jest takie błędne koło
do którego można cały czas się kręcić
dookoła i koniec końców z tego
nic nie wyjdzie, ale jak już gadamy o sukcesie
wiesz, że kiedyś za sukces, jak byłeś młody
to oddałyś wszystko, nawet życie
a czym dzisiaj jest tak naprawdę dla ciebie sukces?
Dla mnie sukcesem jest to
wszyscy gadają
żona, rodzina i to i tamto
ale ja ze swoją
małżanką jestem 20 lat
razem
i wiesz co, ja uważam, że
za każdym facetem
sukcesu
stoi jakaś kobieta
jak byś przeanalizował
do najlepszych sportowców
i gdzieś tam ich

biografie
czy to jak
jak się prowadzili
zawsze za nimi
stoi spokój w domu
i to
był dla mnie sukces, że wiesz, że mimo tego
że ja pragnąłem
osiągać
nie wiadomo jakie sukcesy była osoba, która
poświęciła swoje życie
na ten
dla moich
wtedy wydawałoby się
jakiś tam młodzieńczych fantazji
no bo nie wiedzieliśmy jak ja zaczynałem grać
że będę w tym momencie, znaczy ja wiedziałem
że będę w tym miejscu, w którym jestem
no ale musiałem jeszcze przekonać
do tego drugą osobę
i cieszę się, że mi się udało ją przekonać
i cieszę się, że ona
poświęciła
swoje życie na to, żebym ja
mógł realizować swoje
pasje, marzenia i
iść przez życie
tą drogą
czyli uważasz, że dzisiaj dla Ciebie sukcesem jest to
jaki masz spokój w domu
a to był zawsze dla Ciebie
to było też coś takiego, że
wiedziałaś, żeby odciągnąć sukces
musisz mieć taki spokój w domu
ułatwiało mi to
ułatwiało mi to życie
w sensie takim, że
znam mnóstwo
chłopaków, które
mają dziewczyny czy żony
które nie wyobrażają sobie, że gdzieś tam
z małym dzieckiem pojedą, nie wiem, do Japonii
czy gdzieś niektórzy

nie wyobrażają sobie pojechania, nie wiem
z Poznania do
do Warszawy, no nie, czy tam z Gdańska do Warszawy
a moja żona
nigdy do tego nie przywiązywała
wagi tak naprawdę i ona zawsze mówiła, że
pojedzie na koniec świata
bylebyśmy byli razem
i to się sprawdziło
to tak wyszło
jak się pokory, cierpliwości
odwagi do podejmowania trudnych decyzji
w trudnych momentach, sport pokazał ci również jak być Panem
swojego losu, a są złe rzeczy
których nauczyłcie
sport?
A bo braku empatii
takiej totalnej
gdzie ja
to jest, nie wiem czy to jest wada
czy nie wiem, że to jest jedna z cech
których ja
nie mam
i to jest
coś przez co
co mogło zostać zabrane
przez sport. A co znaczy
w twoim słowniku brak empatii?
Brakiem empatii
nazywam
jakiś nie wiem współczucie dla kogoś
ja w ogóle, może to źle zabrzmie
ale ja wiem, że
depresja jest
głębia poważną i
z drugiej jednak strony
ja nie potrafię sobie
nie wiem, wyobrazić, że ja
mógłbym popaść w taki stan
nie wiem, nie okazuje
w ogóle żadnego
zrozumienia dla takich
myśli

które nie czasami gdzieś tam wchodzą do głowy
ja takie myśli od razu kasuję
ja uważam, że jest mnóstwo
milion różnych sposobów na to, żeby nie czuć się
w depresji
nie czuć się
w Stanach, o których ludzie
opisują. Ja nie jestem
doktorem ani
ani nie znam
nie mam lekarstwa na to
natomiast wiem, że
to siedzi tylko i wyłącznie w twojej
głowie i
jak byś się nie działo, to jesteś
w stanie sam sobie z tym poradzić
no to jest też ciekawe, bo wydaje
mi się, że ciężko się teoretyzuje
na temat depresji do momentu, kiedy ona sama
cię nie dotyka w takim stopniu
bo tak samo Maja Bohosiewicz mi powiedziała
że wiesz, piękny dom
firma, która działa, kariera
popularność, jest piękna
zdolna, uprawia sport
że ona jak ją dopadła depresja
to ona mówiła przecież mi to nie może dotykać
to jest zupełnie coś innego
i wydaje mi się, że często jest to ciężkie
do określenia przez moment
kiedy samu się tego nie
nie doświadcza i wydaje mi się, że to jest
ciężkie do
nawet teoretyzowania o tym, w perspektywie
tego, że kiedy właśnie bo tak mówisz, że
nawet jeżeli przychodzi taka myśl
i potrafisz ją od razu kancelować
to znaczy, że masz dobrego antywirusa
może na takie myśli
pomysł sobie, a poznałeś kiedyś takiego gościech
ty?
aż takiego nie
mało jest podobny gości

[Transcript] Żurnalista - Rozmowy bez kompromisów / Michał Kubiak: mógłbym wrócić do kadry

na ciebie
myślę, że mało jest
tego może przykład depresji to jest zbyt drastyczny
przykład, ale przykład
ludzi, którzy nie wiem, przegrywają życie
w kasynie czy
nie wiem zostają alkoholikami
i wszyscy
mówią, że to jest wiesz choroba
i to ja
w tym okazuje mój brak empati
że ja nie mam totalnie zrozumienia
dla takich zachowań, wiesz, bo
ja uważam, że jeżeli ktoś
ma trochę
oleju, no to idzie do tego
kasyna
no dobra, zagra tam, nie wiem, za 10, 5
15 tysięcy
ile tam każdy może i jak przegra
no to wychodzi, no wiesz
i nie gra za dom, czy za samochód
czy za żonę, czy za cokolwiek innego
no nie, więc nie jestem
w stanie sobie wyobrazić swojej osoby jako gościa
który przegrał w kasynie
życie, nie ma takiej możliwości
w ogóle
tutaj chwila przerwy, jeżeli słuchasz teraz tego podcastu
pamiętaj by wcisnąć przycisk obserwuj
subskrybuj, zależności od tego
na jakiej platformie słuchasz tego podcastu
będę bardzo, bardzo wdzięczny, miłego odsłuchu
nie, nie ma takiej możliwości
bo to, wiesz, ja za ciężko pracuję
i za ciężko pracowałem
i za dużo poświęciłem ja, moi bliscy
i wszyscy
dookoła mnie, ci najbliżsi, żebym
ja poszedł do kasyna i
rozpiardolił cały majątek swojego życia
no nie ma takiej możliwości
no ale dlatego, bo ty zdajesz sobie sprawę

z drogi, znaczy pomyśl sobie ile czasu
wyświęciłeś na treninga i miałbyś to
poświęcić na jeden wieczór
no to ja rozumiem skala, a często po prostu
spotyka to ludzi, którzy na przykład coś odziedziczyli
wygrali, bo zobacz, jak opowiada
się o ludziach, którzy wygrali w loteriach
pieniądze, no to oni zazwyczaj też są bankrutami
ale dlatego, bo nie spędzili tych godzin
i nie przepracowali tego wszystkiego
tylko potem obcowanie z tym wszystkim, kiedy spada
to na ciebie, to jest tak jak ze spadającą
popularnością na ciebie, po prostu ludzie potem się
kłopotczą, bo nie do końca wiedzą, jak się z tym
ogarnąć
i tutaj to jak najbardziej rozumiem, a jak gadamy też
o treningach, to powiedziałaś, że w reprezentacji
nie grałeś nigdy dla pieniędzy
no i to wierzę, no bo to jest logiczne
słuchając twojej historii, a jak wyglądają
forma pieniędzy w reprezentacji
to są jakieś pieniądze, to są jakieś diety, jak to działa
Wiesz co, był
czas, że
za
grę w reprezentacji nie było
pieniędzy, był czas, że były
dniówki, tak zwane
dogadywaliśmy się ze związkiem
kwotę X
i ta
kwota X była
płacona za
twoje dni spędzone na zgrupowanie
były tak zwane dni
meczowe, czyli za dzień, w którym grałeś
mecz, było trochę więcej, za dzień, w którym
byłeś na treningu, było trochę mniej
były dni meczowe i treningowe
Ale to obowiązuje do dzisiaj?
To obowiązywało do momentu, w którym
ja skończyłem grać w reprezentacji
Czy to obowiązuje

jeszcze?

Nie wiesz, ale podejrzewam, że tak

I pewnie też

turniej to też była

kasa od zwycięstwa i tak dalej

Dokładnie, podpisujemy

ze związkiem umowy

przed sezonem, zazwyczaj

w których jest ubezpieczenie

twojego kontraktu

Na wypadek, gdy na

zgrupowaniu reprezentacji

doznasz jakiś poważnej

kontuzji

związek

ubezpieczania, pokrywa

twój kontrakt

No i są oczywiście premie

No dobra, ale tak jak spojrzysz

sobie na to finansowo

Spokojnie, jak spojrzysz sobie na to

finansowo, to powiedzmy

wynagrodzenie w reprezentacji do klubu

jest dziesięć razy mniejsze, czy to jest takie symboliczne

Symboliczne, bardzo symboliczne

Jeżeli chodzi

oczywiście w porównaniu

do dniówek, którzy

ludzi, którzy

zarabiają normalnie

to rozmawiamy do ośrodkarzy

To są groszowe sprawy

To są groszowe sprawy i to jest

symboliczna kwota, na którą

Której my tak naprawdę

nawet nie do końca nie negocjujemy

bo

Cieszymy się, że możemy

w ogóle tam być

No dobra, ale wiesz, publicznie mówiłeś

że np. jak leśliście na Liga Światową

lataliście klasą ekonomiczną

że na Mistrzostwa Świata do Bułgari

nie leśliście czarterem
Kiedy w tury nie wygraliście
też nie wracaliście czarterem, nie mogliście
przywitać się z kibicami
ale jednak najbardziej w tej całej sytuacji zaciekało
mnie to, że ty powiedziałaś, że
dokładałaś sobie sam z własnej kieszeni
do klasy biznes, żeby po prostu
dbać o swoje zdrowie, bo ona
zdrowił swoim
Zarabiasz, ale większa ilość zawodników
tak robiła?
Zdecydowana mniejszość
nie były rzeczy np. gdzie w ogóle nie podejmowaliście dyskusji?
Bo to mnie akurat zastanawiało
bo wiesz to, że się gra dla reprezentacji
zapowiedzmy jakąś tam kasę symboliczną
jeszcze rozumiem, bo pewnie ta kasa
po turniejach jest jednak jakaś tam
na pewno jest większa niż symboliczna
to mi się wydaje, no ale to są jednak takie rzeczy
gdzie inwestujesz swój czas
swoje zdrowie, no bo
od tego jak np. jesteś
przetransportowany i co sam o tym mówiłeś
że trzy razy zmieniasz strefę czasową i tak dalej
no to
są takie rzeczy, które później wpływają na grę w klubie
a gra w klubie wpływa na to
jakie pieniądze zarabiasz i jak
jesteś po prostu tytułowanym gościem
Zgadza się, ja nigdy nikomu nie narzucałem
takiego
czegoś
będąc kapitanem
jesteś postawiony trochę w takiej
dziwnej roli, no bo
musisz z jednej strony
za ludzi decydować, a z drugiej
strony nie można wymuszać
na nich
w tym przypadku
wydawania swoich pieniędzy

[Transcript] Żurnalista - Rozmowy bez kompromisów / Michał Kubiak: mógłbym wrócić do kadry

bo to są ich ciężko
zarobione pieniądze i oni mają
absolutnie totalne prawo
do zrobienia z tymi pieniędzy i co chcą
ja natomiast zawsze podchodziłem
do tego, że
lepiej
włożyć trochę w siebie
i potem
mogę
dużo więcej wyciągnąć
jeżeli będę
ten fakt chociażby, że ja gdzieś tam
w swojej
długiej karierze nie miałem
praktycznie żadnej
żadnej kontuzji
takiej poważnej
i może to było spowodowane tym
że zamiast
przepieprzać kasę
na nowego iPhone'a albo iPad'a
to wolałem zapłacić za biznes klasy
żeby się przelecić
w komfortowych warunkach
to tu więcej dokładałeś do kadry niż nie wyciągałeś
wiesz co, może nie aż tak
bo ja jeszcze trafiłem
na ten okres reprezentacji
gdzie reprezentacja
naprawdę zaczęła odnosić
poważne sukcesy
i te
premie, które gdzieś tam były
po sukcesach, one były
dość znaczące
i można było sobie
za to jakoś tam poukładać
nowego iPhone'a kupić
nawet mieszkanie w Gdańsku
jeszcze w tamtych czasach
teraz już by nie wystarczyło
ale 10 lat temu to wystarcza

a dobra, ale inne reprezentacje
też latały w klasie ekonomicznej
bo to mnie akurat zastanawiał
myśmy czerpali zawsze
wzorcy
od tych najlepszych
i ja zawsze też rozmawiałem
z Zhibon
Zhiba
był kapitanem reprezentacji Brazylia
przez tej największej
Brazylia, która goliła wszystkich
i wszędzie
i miałem okazję gdzieś tam z nim
porozmawiać na te tematy
i oni wymagali
czegoś takiego od swojego
związku, że możecie nam nie płacić
jakiś tam dniówek, nie ważne
ale mamy latać
w biznesie
bo to jest dla nas ważniejsze niż
100 euro, które zapłacicie
dziennie za to, że my jesteśmy na tym
zgrupowaniu
dla mnie
to było totalnie
najważniejsze, żeby
zainwestować w siebie
nie myśląc o tym
co pomyślą też inni
bo ja podejrzewam, że
pytając
chłopaków, którzy
też z drugiej strony nie każdy może sobie
na taki manewr pozwolić
dlatego myślałem o rozmowie ze Związkiem
a nie z innymi zawodnikami
to nie każdy
może takiego pozwolić, bo wiesz
do reprezentacji wchodzi coraz młodszy
i
choćby teraz jest chłopak

[Transcript] Żurnalista - Rozmowy bez kompromisów / Michał Kubiak: mógłbym wrócić do kadry

Hawry Luke, który
ma, nie wiem, który on jest dokładnie
rocznik, ale ma 18 czy 19 lat
to są początki w średniorskiej siatkówce
on zagrał pierwszy sezon, podejrzewam, że
jakiegoś kontraktu nie może mieć
wysokiego siłą rzeczy, no nie
więc dla niego wydatek, nie wiem
tam 10 czy 15 tysięcy na biznes klasę
mógłby być
nad wyreżeniem budżetu, nie?
Ale
ja zawsze wychodziłem z tego
założenia, że wiesz, że musiałem
mieć
komfortowo, oczywiście, jak byłem
w tej
po tej samej stronie barykady
co ten młody chłopak teraz
no to tak samo mi nie było stać na tym
więc się cieszyłem, jak pierwsze lata byłem
w reprezentacji, to się w ogóle cieszyłem, że
jestem tam i nie wydziwiałem, no nie?
bo też zacznijmy
od tego, że młody organizm się inaczej regeneruje
że nie jest ci potrzebne
to o czym
my teraz rozmawiamy
a im jest człowiek starszy tym
ta regeneracja wygląda gorzej
no ale wiesz też to jest tak, że
kiedy jesteś młody i o to dbasz
no to później w tym wieku
pada starszego
tak jest, tak jest
ja się nie sztydę tego
każdego czeka jak gdzieś tam
zejście z tego piedestału
35 lat już chociaż naprawdę czuję się
czuję się fantastycznie
chcesz nawet sobie wody wódną
czuję się fantastycznie
no kurde, przestań, 35 lat

wszystko co najlepsze jeszcze przed tobą, spokojnie
mam nadzieję nie
ale myślałeś sobie kiedyś, że
w ogóle mógłbyś zmienić decyzję i wrócić
do tej reprezentacji?
albo żałowałeś kiedyś decyzję, że
skończyłeś? nie
a za jak mu ty nie żałujesz?
ten 01
strzała z mamana
nie żałowałem nigdy i
jakby ja wiem, że z punktu widzenia
z punktu widzenia sportowca
i człowieka, który
był
poświęcił naprawdę wszystko
żeby zdobyć sukces
ja nie żałuję
ale dobra, ale dostałbyś
opcję, że możesz wrócić
że w sumie jest pomysł na to jak
zarządzić tobą w tej
reprezentacji
mówisz, że nie, twardo?
nie, nie, nie, zależy w jakiej roli
wiesz dlaczego, bo
ja uważam, że
ja uważam, że
jeżeli ja miałbym
odnieść w tej reprezentacji sukces
oczywiście gra
cała drużyna i
jakby
całe 14 osób jest
odpowiedzialne za wynik
natomiast
sorry, jakbym miał być
przy wysłowiowym kołem uwozu
i tylko być w tej reprezentacji
dlatego, że gdzieś tam mamy jakieś nazwisko
jakie mam
i ja wiem, miałbym
stać w kwadracie i boiska nie powąchać

i potem szczyć się tym, że
jestem mistrzem olimpijskim, to nam nie to nie działa
no ale zobacz, jaki ty masz też wpływ na grupę
to jest jeden, jaki masz mental
i jak jesteś w stanie pomóc komuś
ja się zgadzam i jeżeli ktoś
trener, który by potrzebował i powiedział
słuchaj, grać nie będziesz
bo uważam
że są zawodnicy
na ten moment lepsi od ciebie
ale potrzebujecie w innej roli
potrzebujecie w roli
nie wiem
wsparcia mentalnego
wsparcia jakiegokolwiek, żebyś poskładał mi grupę
posklejał to wszystko
to jest inna rozmowa
natomiast musiałoby być
to ustalone z góry
ok, ja swojego czasu też miałeś
ofertę z Chin
wtedy to było przed igrzyskami i powiedziałeś
że to nie jest najlepszy czas, żeby taką ofertę
przyjąć
co to znaczy, lukratywna oferta
dla siatkarza
jaka to jest kasa?
pół miliona euro?
pół miliona euro rocznie to jest
myślę, bardzo lukratywna oferta
w świecie siatkówki
i często zdarzają się takie
oferty?
najlepszym?
coraz częściej
ale też trzeba udowodnić swoją wartość
to nie jest tak, że ktoś ci zapłaci
pół miliona euro tylko dlatego, że zagrałeś
jeden dobry sezon
teraz przyszło mi to na myśl
bo jak rozmawiałem z Bartkiem
on mówił o tym, że marzy jeszcze o tym

żeby była liga w Stanach
i że chciałby tam zagrać
a ty masz takie marzenie?
ja w ogóle nie jestem jakimś takim
zwolennikiem
fanem Stanów Zjednoczonych
na mnie
jakby ten cały
Los Angeles i w ogóle
New York i to wszystko
na mnie jakiegoś takiego wrażenia dużego nie robi
ja jestem
bardzo zadowolony z tego, że
spędziłem 7 lat w Japonii
bardzo zadowolony z tego
czym prawdopodobnie
jeżeli liga
siatkówki byłaby w Stanach
to podejrzewam, że
wyszłaby na taki poziom
na jakim jestem jej
NHL
albo MLB
natomiast
nie uważam, że stanie się to
za mojego życia
sportowego oczywiście
właśnie, bo to jest trochę mojego wrażenie
poszło, powiem ci, sportowego
i nie zwracam sobie tym głowy
bo nie ma takiej potrzeby
nie zastanawiam się na czymś
co na pewno się nie wydarzy
a co teraz się wydarzy?
dla mnie cały concept
w ogóle
ligi polskiej, która ona jest
i jak jest
rozgrywana to jest
chyba temat na osobnym rozmowę
i byśmy tu siedzieli, żeby ciemno
się zrobiło i pogadali
ale co się wydarzy

ja życzylibym tylko sobie
żeby chłopcy, którzy
grają obecnie
mogli
rywalizować na najwyższym
poziomie, a nie
walczyć o przetrwanie
ale to chodzi ci o finanse?
nie, chodzi mi o to,
żeby sportowiec mógł
pokazać pełnię swoich
możliwości
musi mieć czas na to, żeby odpocząć
musi mieć czas na to, żeby się zregenerować
i musi mieć czas na to, żeby
było z kim grać, żeby ten
mały wysoki, bo
16 zespołów u nas w Lidze
przez to moim zdaniem
siatkówka trochę umiera
i umiera w mediach przede wszystkim
bo zauważ teraz, że
żeby oglądać sport to musisz mieć czas
bardzo dużo czasu
i nie jesteś w stanie przewidzieć ile
ten mecz w siatkówce będzie trwał
oczywiście ja sobie z drugiej strony też nie wyobrażam
siatkówki na czas, bo to
kompletnie by zabiło ten sport
natomiast
uważam, że
liga
w obecnej formie nie może mieć miejsca
bo ludzie nie chcą oglądać
zakasy, która gra
z ostatnim zespołem z Bielskiem
bo to nie jest mecz, ludzie przychodzą
na hale tylko po to, żeby zobaczyć
niewidowisko a tych ludzi, o których
swoich często
i doli
i ludzi, którzy
na których czekają cały rok, żeby móc

ich zobaczyć
ale to nie o to chyba w tym wszystkim chodzi
to jest bardzo ciekawy wątek, który poruszyłeś
bo mi się też wydaje, że tak samo jak w piłce nożnej
bo w piłce nożnej też jest za dużo tego wszystkiego
tak naprawdę masz
kiedyś było tak, że był weekend
no i wtorek środa, liga mistrzów i to oglądałeś
dzisiaj jest tak, że mecze są
od poniedziałku do niedzieli
masz cały czas po prostu coś
postawmy się też z perspektywy
tylko fana, który chce oglądać sport
na najwyższym poziomie, ale postawmy się też
z perspektywy
zawodnika, tak
fan chce, żeby ten zawodnik
grał na maksa przez cały czas
jak on idzie
na hale
to ten jego idol
czy ktokolwiek
on ma grać na 100%
bo chcesz zobaczyć swojego idola
w najlepszej jego możliwej wersji
ale postawmy się teraz
z tej strony
sportowca
jedziesz do takiego
jesteś zawodnikiem zaksy
czy tam pierwszej tej trójki i jedziesz do takiego bielska
nie obrażając nikogo
i to przykład
bielska to jest przykład taki
bo akurat w tym roku byli ostatni
ale
będąc
czołowym siatkarzem
graz w reprezentacji i nie masz
naprawdę czasu na odpoczynek
jadąc do takiego bielska
to jest jedyny moment w sezonie
gdzie trener może posadzić cię

[Transcript] Żurnalista - Rozmowy bez kompromisów / Michał Kubiak: mógłbym wrócić do kadry

na ławce
żebyś mógł sobie odpocząć
bo jak mamy
pierwszą trójkę to mają
zawodników
na ławce rezerwowych którzy mogą cię zastąpić
i ty możesz sobie odpocząć
i teraz
składając to wszystko do kupy
zakasa
dajmy na to
jedzie do Bielska i gra drugim składem
i Bielska gra pierwsze i tak ich ogrywiają
i ludzie nie chcą oglądać takich spotkań
bo jeżeli nie grają najlepsi
a jeżeli grali by najlepsi
to tam by było
jeżeli grali by na maksa to tam by było
25, 13, 13
i by pojechali do domu
to też jest żadne widowisko
więc ja uważam żeby podnieść trochę poziom
i atrakcyjność w ogóle tego sportu
w naszym kraju
powinni
zmniejszyć
totalnie liczbę
zespołów
ale co do ośmiu?
ja uważam że optymalnie by było 10
10 zespołów
czyli takie solidne cięcie
10 zespołów to robi się
od razu
10 spotkań mniej w sezonie
i 10 zespołów
byłoby optymalnie
to jestem też ciekawy twojej optyki
bo mówi się że piłka nożna musi się zmienić
żeby zainteresować młodego
widza
ty masz wrażenie że siatkówka też się musi zmienić
w jakimś tam stopniu żeby

interesować młodych ludzi?
tak
no i jak ty wyobrażasz sobie na przykład
jakie zmiany mogłyby zająć
żeby to zainteresować
ja się zastanawiałem nad tym
dosyć poważnie jakie zmiany mogłyby zająć
i teraz musimy
żeby w ogóle jakiegokolwiek zmiany
zajęły mogłyby mieć miejsce
to musimy sobie odpowiedzieć na to
na pytanie co teraz interesuje
młodych ludzi
szybko krótko
młodych ludzi interesuje teraz to żeby
nie narobić się za dużo
no i
mieć z tego albo zarobić jak najwięcej
no nie
i jeżeli
siatkówka
wiesz kwoty piłkarskie to już są
kwoty które w ogóle są jakies
i
nie wiem płacenie za jednego zawodnika
tam 200 milionów euro
no to jest dla mnie
totalna abstrakcja i głupota
to nie jest głupota bo
najwidocznie jak się za niego płacić 200 milionów
to znaczy że on zarabia pewnie 2 milionów
zgadza się
bo to się równowazy
bo to nie jest wina piłkarza że on jest taki drogi
tylko to jest po prostu kwestia rynku
jak byś powiedział że głupotom było kupić mieszkanie
w Gdańsku skoro dzisiaj dwa razy drożej
może się składać że
to często jest po prostu tylko i wyłącznie
wynik marketingu i rynku
bo ci piłkarze po prostu mają tak dobry
marketing i to wszystko dookoła
że to gra

i że to jest głupota
nie ale
nie powinno to tak wyglądać
to jest z kosmosu
i teraz
żeby siatkówka mogła znaleźć się
w takim samym miejscu
musiałoby być tam więcej pieniędzy
takie ja mam zdanie
i jeżeli
trzeba było zainteresować kogoś
teraz młodego że musi poświęcić swoje zdrowie
czas
i wszystko dookoła
i nawet nie wie
czy w ogóle będzie możliwość znalezienia się
na szczycie
to musi mieć chociaż jakąś perspektywę
taką
że jak już poświęci
i już będzie tam gdzie
chciał być
to musi wiedzieć że to mu da
przyszłość
że i będzie w stanie zarobić
na całe swoje życie
bo
życie sportowca
jest po pierwsze bardzo
kruche, po drugie
bardzo krótkie
bo 35
latek
z reguły nie podpisuje
pół milionowych
ja też
105 latek z reguły nie podpisuje
takich kontraktów
ale zdarzają się wyjąci
i trzeba
sobie odpowiedzieć na to pytanie
czy faktycznie
chcąc poświęcić całe swoje życie

będzie mi stać na to
żeby odłożyć na tą emeryturę
no dobrze ale zobacz bo ja rozmawiałem
z kimś o tym ale już nie pamiętam
że mi się wydaje że nawet nie sama kasa
ale promocja
oczywiście jest bardzo mało w mediach
jesteś świetnym przykładem
dodatkowo kiedy te najlepsze mecze
byłyby w telewizji otwartej
też wydaje mi się że to by
zupełnie inaczej zainteresowało ludzi
i to nie chodzi o to że
nie wykupisz abonamentu na przykład
tylko chodzi o to że to się klikaj to jest
bo dzisiaj to jest wyznacznikiem ludzi
ludzie chcą szybko i łatwo
więc gdyby te mecze były bardziej otwarte
i gdyby ta liga
powiedzmy że miała 10 zespołów
jak się już ty powiedziałeś
a nawet kiedy miałyby 16
i puszczano by mecze tych najsłabszych drużyn
między sobą ale nadal to byłaby siatkówka
to i tak uważam że to by
zainteresowało ludzi
dla mnie problemem tylko jest to że ja rozmawiałam o tym
który jest siatkarzy
że jednak siatkarz dobrze żyje
kiedy jest w reprezentacji
kiedy wyjeżdża za granicę
i ma całkiem solidną karierę za sobą
ale jednak kiedy żyjesz
taka przeciętna krajowa
a ty skończyłeś siatkówkę
i nie możesz sobie pomyśleć że teraz jest emerytura
tylko jest teraz drugie życie zawodowe
że musisz stworzyć sobie gdzieś przestrzeń
dlatego to jest to
to jest moim zaniem to o czym powiedziałem
wcześniej że wiesz
że siatkówka musiałaby
zagwarantować

[Transcript] Żurnalista - Rozmowy bez kompromisów / Michał Kubiak: mógłbym wrócić do kadry

ludziom
nawet tym przeciętnym
że będą w stanie
odłożyć na emeryturę
czy jakkolwiek czy jakoś zainwestować
żeby potem jak już skończą grać
to żeby mieć za co żyć
no tak właśnie do tego
mi bardziej nawet chodzi o to że gdzieś tutaj
bo też medialnie
choć i tak uważam że jest duży postem
patrząc na siatkarzy i na media społecznościowe
gdzieś tam otwierają się drzwi
które wcześniej były zamknięte
i w ogóle tak naprawdę ich nie było
ale nadal właśnie to co ja powiedziałem
że patrząc na perspektywę
takiego przeciętnego Polaka
który ma dostęp do siatkówki
ten dostęp bardzo mały
zazwyczaj jest tylko wtedy kiedy jest reprezentacja
a siatkówka tak podobnie jak
Grzóźel który kocham jest małymi środowiskami
bardzo mały
małe miasta i tak dalej
więc to jest
interesująca
jeszcze pracę tak do twojej kariery
kiedy najbardziej potrzebowałaś wsparcia swojej rodziny
po igrzyskach w Tokio
po igrzyskach w Tokio
to był taki
bo ja wiedziałem że
te igrzyska to będzie mój ostatni turniej
no i tam
nie wyszło z różnych względów
i po tych igrzyskach
ja też musiałem
trochę dojść do siebie
ale jakie to było w wsparcie
jak musiałeś dojść do siebie
nie chcę powiedzieć
że tutaj

jest znowu wracanie do tych porażek
że ja nie potrafię sobie gdzieś tam wybaczyć
porażki
i sam sobie
wiercę dziurę w brzuchu
że mi nie wyszło
bardziej niż media
to robiły
po prostu pogadanie
zwykła rozmowa
z kimś
i danie sobie takiego przyzwolenia też
na to że może nie wyjść
bo
nie jesteśmy w suma sumarum
tylko ludźmi gdzieś tam
i nie jesteśmy zaprogramowanymi maszynami
choć i te potrafią się spierdolić
no właśnie, dlatego czasami
jak ludzie nie mają takich rodziców
jak ty, którzy uprawiali sport i tak dalej
idą do psychologa sportowego
który im tłumaczy, że
nawet ty mogłeś się pomylić
ale jak już nawiązałeś też do igrzysku
to wybuchła ta wielka afery
po tym że nie udzieliłeś wywiadu
dla dziennikarzy
i ty czasami nie rozumiesz tego braku
rozumienia względem sportowców
no bo tak jak spojrzysz na to
po ludzku, jeżeli oni też mogli
się domyśleć, że to jest jeden z ostatnich
turniejów na których zagrałaś
na pewno ostatnie igrzyska
to nie miałaś takiego wrażenia
że czego wy nie rozumiecie
ja mam bardzo często takie wrażenie
w ogóle ja uważam, że
te wszystkie
wywiady pomeczowe
one powinny być
związane w zupełnie innej formie

[Transcript] Żurnalista - Rozmowy bez kompromisów / Michał Kubiak: mógłbym wrócić do kadry

teraz to funkcjonuje
tak, że jest
mecz, schodzisz z meczu
jest tak zwana mix zona
gdzie stoją ci wszyscy dziennikarzy z mikrofonami
i ty musisz na gorąco udzielić
wywiadu
ja osobiście
stworzyłbym coś innego
ja stworzyłbym coś innego
i po takich meczach
jak to ma miejsce
dałbym tym ludziom
kurwa dychnąć
bo wiesz
dla nich to jest tylko jeden mecz
dla nich to jest coś, co
nie wiem
przyjechali do Tokio
nie można było zwiedzać, bo była pandemia
ale dla nas to jest
czasami całe życie
bo sport jest
to się tak łatwo mówi, że to jest tylko sport
ale to nie jest tylko sport
to jest coś na co my
pracujemy
i wysz cierpi na tym nasza rodzina, nasze dzieci
ci, co mają
i nasze zdrowie
to już pomijając zupełnie
i ci ludzie nie są w stanie
zrozumieć, że ja po takim meczu
nie mam kurwa ochoty z nimi rozmawiać
nie dlatego, że ich nie lubię
nie dlatego, że
nie wiem, nie chcę
wziąć na siebie odpowiedzialności
nie dlatego, że
ktoś mi zada trudne pytanie
ja potrzebuję po prostu po takim meczu
gdzie
moja kariera się zamyka

[Transcript] Żurnalista - Rozmowy bez kompromisów / Michał Kubiak: mógłbym wrócić do kadry

czasu na to, żeby trochę to przemyśleć
wiesz, siąść z chłopakami w szatni
jak potrzeba to się napić
brovara w tej szatni
jak oczywiście na igrzyskach nie można
bo jest alkohol zakazany
i w wiosce i na wszystkich
i na wszystkich obiektach
ale potrzebujemy czasami czegoś takiego
żeby po prostu dychnąć
złapać, wiesz, oddech
i wtedy możemy
do tych dziennikarzy i ludzi wyjść
i na pewno powiedzieć coś bardziej sensownego
bo pytania
typu po takim meczu
co się stało, że przegraliście
kurwa no, co się stało, że przegraliście
i ja nie chcę
to było traktowane
w stylu takim, że ja
uciekam od jakiejś tam odpowiedzialności
wiesz
że
że nie potrafię
się wypowiadać
ja po prostu potrzebuję czasu
żeby przemyśleć
żeby sobie to po prostu
ułożyć w głowie co się stało
bo to co było na boisku
to wszyscy widzieli co się stało
że nie wyszło
graliśmy gorzej
były kontuzje, różne rzeczy
ale pytanie na gorąco
po takim meczu, który zamyka ci karierę
jakąś tam kłamrą
no ja uważam za słabe
bo
znaczy po prostu trzeba
mieć trochę wyczucia w tym wszystkim
tylko też zastanawiałam nie ile to nie było takie coś

że gdyby oni dostali komunikat
wiecie co, za jakiś czas, za chwilę
nie, bo po prostu
taki komunikat mógłby zamknąć
ale wiesz, to też nie możesz tak
jak widzisz, że człowiek idzie
kurwa, schodzi z boiska
i ma ręce, jest zapłakany
sztucznie, tylko
widać, że wiesz, że gościu
no jest podłamany
no i stoją ci ludzie z tym mikrofonem
i Michał, Michał, Michał, Michał
a ty nawet nie zwracasz tam ich uwagi
bo nawet o nich nie myślisz, wiesz o co chodzi
to by uciekło ci coś ważniejszego
niż gościu, który
z całym szacunkiem stoi kurwa za mikrofonem
no
dla ciebie to jest całe życie
dla mnie przynajmniej było, ten turniej
jaki wszystkie inne
błyska
na których byłem, ale ten był
wyjątkowy, bo ja wiedziałem, że on będzie ostatni
no i to jest jeszcze bardziej
przygnabiające, no ale mocno za tobą
stanął Łukasz Kaczmarek, który powiedział, że
oddałbyś serce za reprezentację
że jesteś niesamowitym walczakiem
i pokazujesz to na meczach i treningach
dodając, że nie wiem, jaką dyscyplinę
sportu uprawiali ludzie z TVP Sport
ale jeżeli mają tyle dopowiedzenia
na temat środkówki i tego jak człowiek czuje się
w emocjach po meczu
ale uważasz w ogóle
bo to mnie zastanawia, czy uważasz, że w ogóle
te wywiady po meczach
czy one w ogóle mają sens?
bo one są tak samo niepotrzebne w piłce nożnej
absolutnie nie, absolutnie nie
bo wiesz

po pierwsze ich nikt nie ogląda
po drugie
pytania
są zawsze takie same
po trzecie
jeżeli tych spotkań jest tyle ile
jest obecnie
to nie myślisz nic nowego
wiesz, co chodzi
po każdym meczu, czy wygranym, czy przegranym
nawet głupia konferencja prasowa
po meczu wygranym
w języku polskim czy angielskim
generalnie idziemy tam
i
i to tak wygląda
bo wiesz, nie jesteś w stanie opowiedzieć
całego meczu
ja najchętniej na jakieś pytanie to
co się stało
nie oglądałeś, nie byłeś na hali
nie wiesz, co się stało
ale jak oni się pytają z mojej perspektywy
to ja nie mam ochoty od razu po przegranym meczu
na gorąco rozmawiać
o tym, co się wydarzyło
no druga sprawa jest też taka, że
ja zawsze uważałem, że te wywiady
nie mają sensu ze względu na to, że
nawet jakbyś chciał się tak odnieść i powiedział
no słuchaj, przeżywdziałeś że zepsu
albo widziałeś, że grał słabszy mecz
no ale nie powiesz tego, bo siedzisz z tym gościem szatnie
druga sprawa jest taka, że na przykład jesteście kumplami
i możesz piętnować kogoś w perspektywie tego, że to
jest sport drużynowy i nie możesz powiedzieć
na przykład, że ty wszystko zawałiłeś
i to te wywiady zawsze są czymś takim, co jest
kompletnie
kompletnie absurdalne, kompletnie nie wnoszące
niczego do życia
no nie szczerze właśnie, ale zobacz
jest jeden szczerzy wywiad, który widziałem

[Transcript] Żurnalista - Rozmowy bez kompromisów / Michał Kubiak: mógłbym wrócić do kadry

w Pomeczu, to to chyba po Pomeczu
twój, jak powiedziałeś, że nie wybaczysz kibicom
dziesięć lat temu
i 750 tysięcy wyświetleń
no wiesz, ja uważam, że
coś dostaję
nagrodę dla najlepszego zawodnika
i kibice na to gwizdzą
dla mnie jest
słabe
tak to nazwijmy
lekko słabe
i w tamtym
momencie
takie sceny miały
miejsce i tak to wyglądało
ale to jest sam
powiedziałeś też w jednym z wywiadów, że dziennikarze
czekają tylko aż powiesz
coś głupiego, żeby to wykorzystać
i żeby gdzieś się tam klikało
to też dlaczego jest tak mało ciebie w medię?
to jest przede wszystkim dlatego
ja od momentu
i grzysk, czy po i grzyskach
i były jeszcze mistrzostwa Europy po tym
więc jakby z siłą rzeczy musiałem
jakieś tam wywiady udzielać
i tego, ale od momentu kiedy
zakończyłem karierę
to nie udzieliłem żadnego wywiadu
jesteś pierwszy
dobrze brzwi
ale serio
bo mnie też zastanawiała jak oglądałem te wywiady
no że tak w rzeczywistości
to jest bardzo ciężko jakieś sensowne wywiady
bardzo ciężko
wiesz co, generalnie w sporcie
zespołowym
wywiady są naciągane
nie są szczere i ludzie
nie mówią tego co myślą

i tego co chcieliby powiedzieć
bo przede wszystkim
wywiad generalnie
tą rzecz moim zdaniem może ci więcej
zabrać
no jasno że tak
i jakby
mówiąc
wszystko to co chciałbyś
powiedzieć
stworzyłbyś sobie
niesamowitą ilość
wrogów
a mi do szczęścia to nie jest potrzebne
ja nie potrzebuję ani przyjaciół
ani wrogów
wrogów tym bardziej
trzech kumpli takich
którzy wiem że
no jakbym zadzwonił
w środku nocy
i jedziemy
urwa do wegas, no to jedziemy
dlatego
tacy i opinia tych ludzi
gdzieś tam dla mnie jest ważna
a reszta
jakby nie ma to żadnego
żadnego znaczenia
a chciałbyś mieć takiego gościa
w szatni, jakim ty jesteś sam dla innych
uważam że tak
uważam że tak bo ja
wiesz nigdy nie było tak
że ja coś robiłem czy robię pod siebie
zawsze
staralem się myśleć co będzie najlepsze dla nas
jak powinno
jak to powinno wyglądać
moim zdaniem
żeby
było dobrze dla ciebie, dla mnie
i dla drużyny

no dobra ale gdybyś mógł jednak czegoś
nie powiedzieć
to zmieniłbyś wypowiedź na temat irończyków
to jest
to jest temat który
znowu gdzieś tam krąży
cały czas w tych mediach
no jest gorący
jest gorący zawsze na
ja
czy zmienić
może nie
ale chciałbym zmienić to żebym
został lepiej rozumiany
żebym został lepiej rozumiany
i
wiesz
ten mój wywiad
jakiś tam
może szeroko szefie
którego udzieliłem
wiesz
był
źle rozumiany
o jasnym jest że przecież mi nic
pani która siedzi w kiosku
w Iranie nic w życiu nie zrobiła
i ja jej nie widziałem nawet na oczy
i to jest oczywistym
że dzieci które tam są
takimi samymi dziećmi jak dzieci gdzie indziej
i dla mnie
dla mnie wrzucanie tego wszystkiego
do jednego worka
jest głupotą
nakręconą przez
media bo to się widzisz dobrze
klikało i nawet ambasador Iranu
przyjechał do związku
tam były takie już
sceny gdzie
gdzie było dużo z tego zamieszanie
natomiast

mi chodziło tylko o to że
ci ludzie z którymi gramy
zachowują się
gorzej niż my
nawet niż ja
a wiesz
a zawsze widać tylko to co ja robię
i to jest a propos tego
o czym rozmawialiśmy na początku
że
jeszcze chyba przed wejściem na antenę
że jak coś zrobię
to
to zawsze jest na mnie nawet jak bym tego nie zrobił
tak
nie wiem
nie cofnął bym
słów o nich jako o zawodnikach
a czy mogłeś powiedzieć
że po prostu chodzi o zawodniku
ja to uważałem że to jest oczywiste
ja uważałem że to jest oczywiste
i dla mnie to było oczywiste
ale ludzie zrozumieli to jak chcieli
na to już nie mam wpływu
bo też mnie to zastanawiało
na ile to nie było tak
że sygnałem jak ludzie mają to zrozumieć
były media które zaczęły o tym mówić dalej
bo w trakcie wywiadu
nikt prowadzący nie zapytał
czy chodzi ci o cały kraj
bo też rozumiał że chodzi o reprezentację
a później ktoś podwycił
rozmuchali i tak to generalnie wygląda
w świecie wywiadów
które są takie jakie są
bo są u nas wywiady
w siatkówce których nie chce się tak
naprawdę słuchać bo ludzie nie mówią nic
konkretnego nic szczerzego
a ja uważam że jak ktoś
chce przeprowadzić ze mną wywiad

[Transcript] Żurnalista - Rozmowy bez kompromisów / Michał Kubiak: mógłbym wrócić do kadry

no to chciałby usłyszeć
co ja mam do powiedzenia
i poznać mój punkt widzenia
no tak to wydaje się
a jeżeli żyjemy w takim kraju
jakim żyjemy
gdzie ta wolność słowa
jeszcze jest
no to każdy
ma prawo powiedzieć to co myśli
szczególnie że został
o to zapytany
tak już zachaczyłeś o wolność słowa
że kiedy sponsoruje Cię
Orlen możesz powiedzieć wszystko?
a co?
można pewnie
można pewnie
a jak?
i nawet więcej
nie nie nie
ja generalnie jestem
z nielicznych ludzi którzy
lubią
szczerłość
szczerłość ponad wszystko
pieniądze
też są
ważne
ale szczerłość
szczerłość ponad wszystko
i jakby dla mnie
szczerłość jest dużo ważniejsza
od miliona dołców
no
politycznie podoba Ci się kraj w którym dzisiaj żyjemy?
nie podoba mi się
nie podoba mi się
to jak
zostało podzielone społeczeństwo
to mi się nie podoba
nie podoba mi się
to

jak
w sklepie ludzie się
do siebie odnoszą
nie podoba mi się
mnóstwo różnych sytuacji które mają
miejsce
jadąc samochodem
ktoś na Ciebie
bluzga, wysiadają ludzie
żeby się bić
takie rzeczy mi się nie podobają
a uważam, że jest to spowodowane
nie wiem czy obecną władzą
czy władzą która była
ale uważam, że nie jesteśmy
narodem
którym byliśmy
dobrze nie będę Cię maglową
w tematach politycznych bo to nie o tym rozmowa
ale jak już kończyłeś
z Japonią to były też takie momenty
w swoim życiu, że żona namawiała
Cię na to żebyście wrócili do Polski?
nie nie nie
jakbym
mnie żona nigdy nie
namawiała
na miejsca w których
mamy grać
nigdy nie było z jej strony takiego
tematu
choć do Hiszpanii bo tam jest ciepło
będzie fajnie
albo jedźmy grać we Włoszech
bo
i pizza no fajne
moja żona nigdy nie
nie była
jakby
przeciwnikiem moich wyborów
zawsze
cokolwiek wybierzesz ja
idę za tobą jak dym i jedziemy tam razem

a jak też
ustawiłeś taką hierarchię
w tym wszystkim no bo musieliście
odbyć taką rozmowę zazwyczaj
tak się chyba to odbywa, że
mówisz jej, że ej wiesz co teraz
czas pewnie 20 lat
kiedy będę grał w siatkówkę
i tak jak powiedziałaś właśnie
w perspektywie Japonii, że w Japonii ważniejsza jest praca
od rodziny no to jest tak
że takie słowa nie mogą mi ją boleć
bo pewnie ona jest skomunikowana
z tym jak wygląda Wasza rzeczywistość
odbyliście taką rozmowę?
to wyszło zupełnie naturalnie
stricte takiej rozmowy
wiesz bo to też jest
taka rozmowa że
o ludziach którzy zaczynają
ze sobą mieszkać, zaczynają ze sobą żyć
i
pewnie niektórzy
przeprowadzają takie rozmowy, że słuchaj
no ja
do swojego do ogniska domowego
dorzucam pieniądze
ty dorzucasz też pieniądze
potem się dzielimy, nie wiem zakładamy wspólne konto
i takie rzeczy
u nas takie
ja wychodziłem zawsze z założenia, że moja żona
poświęciła więcej
niż ja
to jest też bystra dziewczyna
i
ona naprawdę mogła
mnóstwo rzeczy robić dobrze
i na pewno by sobie w życiu poradziła
ale zrezygnowała z tego
na rzecz
tego żeby założyć ze mną rodzinę
a wiedziała z czym to się będzie

więzało, że będziemy mieszkać
w różnych miejscach praktycznie
nie wiem co roku, jedyny
gdzieś tam już moment
że będziemy też mieszkać
w miejscach niebezpiecznych, że jak się później okazało
że będziemy
nie wiem musieli się przeprowadzać
pakować, żyć w wiecznie na walizkach
i ona od samego początku to
to wiedziała i jakby
do takiej rozmowy nigdy ja nie musiałem
doprowadzać, bo dla mnie to wszystko było
naturalne
i nigdy nie było między nami takich konfliktów
no nie, ja wiedziałem, że wiesz, że ja jestem
głównym
gościem, który musi
utrzymać rodzinę
bo ja uważam, że facet powinien
i
Monika
zawsze była, wiesz, osobą
która szanowała też pieniądze
i to mi się też bardzo podobało
nie było tak, że wiesz, że szliśmy gdzieś na zakupy
i
a, dawaj, bo na stać kupimy sobie tam
15 torebek
no nie, bo tego, ona zawsze była taka, że
wolała nie, wolała
coś innego z tymi pieniędzmi
zrobić, nie, i zawsze
było jej
szkoda
i to mi się
naprawdę w niej
podoba i myśmy nigdy nie musieli takich rozmów
odbywać, nie?
Ale też mieliście taki moment, bo byliście
z sobą spotykaliście, jak byliście dziećmi,
ty wyjechałeś wtedy z o swojej rodzinnej
miejscowości i we się rozstaliście

[Transcript] Żurnalista - Rozmowy bez kompromisów / Michał Kubiak: mógłbym wrócić do kadry

w pewnym momencie
i później był ten Sylvester, 2003 rok
ona wybrała telefon, telefon zabrały koleżanki
i koleżanki powiedziały coś do telefonu
o czym ona pewnie wie, ale nie powiedziała
ale co, co oni ci powiedziały wtedy, że
to znajomość na nowo urodziła?
Wiesz co, że
na tyle na ile ja to zrozumiałem,
bo to był Sylvester
to chodziło
w głównych słowach o to, że
Monika nie może tam
bezemnie żyć, wiesz, cały czasom nie gada
i takie rzeczy
no i że jest
smutna, że się tam
rozstaliśmy i to i tamto
no ale suma sumarum
dążyły do tego, żeby nas
sprowadzić, bo wiedziały, że
że i jej nie jest chyba z tym dobrze
i mi
No bo wtedy powiedziałaś, że
na zawsze będzie
twoja, jej to później
powiedziałas, a dużo było momentów
zawahania, czy to na pewno ma sens
w późniejszym już lata?
Ja nie miałem nigdy takiego momentu
zawahania, wiesz, ja zawsze
wiedziałem, że ta kobieta jest
dobrą
może to źle zabrzmie,
ale dobrym materiałem
na to, żeby stworzyć
z nią rodzinę
To świetnie brzmi tak ogólnie
bo zastanawiam się teraz
będzie to moje brzmi źle
brzmi to wiesz, jako
nie wiem, gdzieś tam
takie ostentacyjne

może pozycjonowanie
kobiety, ale chodziło
o ten materiał, ale
naprawdę Monika była
jest taką
osobą, gdzie
która dała mi dużo siebie
dużo, naprawdę
Ale ona wspominała, że jak zamieszkaliście
razem, to też nie było kolorowo
Jak ty to wspominasz? Ja to
okres dotarcia
okres dotarcia
nie było kolorowo, bo
nie mieliśmy
takich oszczędności, jak mamy teraz
Monika musiała
w pierwszych latach mojego grania
pracować
musieliśmy
różne rzeczy
sobie wyjaśniać, jak to
ma wszystko funkcjonować
natomiast
to było tak, że
ktoś komuś powiedział
ty ciulu
i nie odzywaliśmy się
do ciebie przez dwa tygodnie
albo są pari, które ze sobą
zrywają po 15 razy, potem wracają
u nas takich rzeczy nie było
złamana strzała? Zgadza się
u nas było
jak mamy
to robić, to
do końca i na maksa
bo tam
później był Warszawa, Dolny Śląski
ale
te dwa sezony w Turcji, kiedy byliście tam
Monika namówiła cię na to, żebyście
pojechali do Fryzjera

[Transcript] Żurnalista - Rozmowy bez kompromisów / Michał Kubiak: mógłbym wrócić do kadry

potem jechaliście, kilkanaście minut
później była informacja, że był zamach
i zamach był w drodze do waszego domu
ona powiedziała, że ten Fryzjer
mógł wam uratować życie
no i ona od razu spakowała się
z córką i wróciły do Polski
ciężko ci było zostać znowu samemu
bo to jest bardzo ciekawe
nie, bo ja
wiesz, ja uważałem, że ich
bezpieczeństwo jest ważniejsze
od mojego jakiegoś tam
no dobra, no ale wiedziałeś jak się czujesz
no jako tak egoistycznie, jak wracałeś
do pustego domu, jak ci było, przecież przed chwilą
tu była żona z córką
ale to też była chwila
ja wiedziałem, że to nie będzie na długo
bo to był marzec
a sezon trwał do maja
więc ja wiedziałem, że to się wiesz, zamknie
bardzo szybko
i ja prędzej czy później wrócę
i ja sobie to tylko tłumaczyłem
tak, że wiesz, że one są w lepszym miejscu
na chwilę obecną i tylko
to się liczyło
ok, no bo też były momenty w Japonii, gdzie wracałeś do pustego
domu, tam poznałeś siebie innego
już jednak też dojrzałego gościa
wiesz co, ja poznałem, nie wiem
ja ten okres, gdzie byłem
sezon sam w Japonii
był takim okresem
abstrakujący już od
sukcesów, które w tamtym roku odniesiliśmy
bo wygraliśmy wszystko, co mogliśmy wygrać
a mojej rodziny wtedy ze mną nie było
i zdobyliśmy
po trójną koronę w Japonii
ale
to był najbardziej smutny

[Transcript] Żurnalista - Rozmowy bez kompromisów / Michał Kubiak: mógłbym wrócić do kadry

chyba okres
mojego
życia
mojej takiej sportowej egzystencji
bo ja wchodziłem do domu
wiesz, odpalałem kompa
i jechałem
dla zabicia czasu
już głównym powodem, dlatego
była
różnica czasu, nie?
bo jednak to jest, ja musiałem nie rzadko
jak moja córa była w przedszkolu
szła do przedszkola, to ja miałem trening
więc nie mogliśmy
się komunikować
ona wracała z przedszkola
to była u mnie godzina
12, pierwsza w nocy
więc siłą rzeczy, żeby
w ogóle porozmawiać z nią
albo bardzo wczesnie wstać
albo bardzo późno
chodzić spać
i to był taki okres, który
ja totalnie przeżyłem
i wiem, że
trochę czasu straciłem
bo wtedy
nie interesowałem się tym wszystkim
czym się teraz interesuje
i grałem w Diablo
zamiast czytać
i słuchać różnych
podcastów i czytać różne rzeczy
wolałem grać w gry
co nie było
dosyć
co nie było mądre z moim
chociaż szukałem jakikolwiek
rozrywki, żeby zapomnieć, że jestem sam
w tym domu, nie?
zawsze to jest lepsza forma niż zacząłbyś

pić
to na pewno, ale ja zawsze wychodziłem
z założenia, że jak jestem
w Japonii i pojechałem tam
w jednym celu
to uważałem, że
muszę być
na tyle profesjonalny, że nie mogę
pić w ogóle alkoholu
i to był okres
mój japoński czy siedem
lat, gdzie ja praktycznie
nie piłem w ogóle
okazjonalnie
gdzieś tam piję
i to też bardzo rzadko
i wiedziałem, że za to
też oni mnie w klubie cenili
a zupełnie serio poświęciłeś kiedyś
jakąś część kariery dla rodziny
masz coś takiego, co przychodzi
ci na myśl?
tak, wiesz co
był taki moment w 2018
roku, gdzie ja
podpisałem kontrakt
żeby... 18?
nie, przepraszam, 20
jak się zaczęła pandemia
tam rozgrywki we Włoszech nie zostały dokończone
a myśmy w Japonii skończyli
sezon dosyć
wcześniej
i miałem tam dojechać na play-off
do modelu
oczywiście wybuchła pandemia
i suma sumarom tam nie dojechałem
i
skończyłoby się podejrzewam
tak, że zostałbym na dłużej już tych Włoszech
bo chciałem też spróbować
czegoś innego i zobaczyć
jak w tych Włoszech faktycznie jest

na tym najwyższym
poziomie rozgrywkowym
i tam miałem już kontrakt podpisany
ale pandemia to wszystko zablokowała
i zostaliśmy
w Japonii
nie żałuję tego
w ogóle, bo uważam, że
ten okres japoński był
no
mega okresem
w moim życiu
najlepszym jakim mogłem sobie tylko
wymarzyć pod względem
finansowym, pod względem
umiejętności, które
nabyłem tam, pod względem
dla moich dzieciaków
szkoła
ja nie widziałem wtedy minusów
i nie widzę nadal minusów
poza oczywiście
tym powrotem do twojego
pytania
że mógł być jeden taki moment
gdzie
chyba wolałbym
pójść do Włoch jako zawodnik
ale jako Michał, ojciec
i mąż zostaliśmy
w Japonii, bo
było bezpiecznie i lepiej
i korzystnie
że mocno twoja żona zmieniła
ciebie
no bardzo
i co zmieniła w twoim życiu?
albo w tobie, o tak bardziej
stałem się bardziej cierpliwy
chyba jej cierpliwość zabrałem
bo jak nie mieliśmy dzieciaków
jeszcze to ona była bardzo cierpliwa
i jak dzieciaki nasze były małe

to tego, ale
ona też z dzieciakami
przebywa cały czas
ja tam czasami na mecze wyjeżdżam
a ja też rozumiem, że czasami może
jej cierpliwości brakować
natomiast kiedyś była dużo
bardziej cierpliwa ona
a teraz dużo bardziej cierpliwy jestem ja
i tutaj mam je pod kradłem
i cierpliwość
pod kradłem i cierpliwość
ale wasz ślub to też ciekawa historia
że wzięliście go na początku w urzędzie
cywilnym, stanu cywilnego
a potem wyjechaliście na Malediwy
z znajomymi i tam świętowaliście
jak ty wspominasz w ślub?
Super okres, ja chciałem uniknąć
wesela na 120 osób
po pierwsze nie mam aż tak dużej rodziny
po drugie
chciałem uniknąć komentarze w stylu
nie wiem
nie ma
John'ego Walker'a u Waniebieskiego
tylko jest czerwony i dlaczego
wiesz
tych wszystkich pytań
dziadków
pierwszych tańców
mi to nie było potrzebne
było moją wizją
czy naszą wizją ślubu
naszą wizją ślubu było to
żeby
Monika zawsze chciała mieć ślub na plaży
ja chciałem mieć ślub obojętnie
gdzie byle by była tylko
ta najbliższa rodzina
poszliśmy tylko
tak, z bratem
i moim i z siostrą Moniki

i poszliśmy tylko dlatego
że wiesz, że na Malediwach
ślub nie
nie jest to do końca formalny
legalnie tego się nie da
zrobić i musieliśmy
odbyć takie
coś
daliśmy sobie te obrączki
i tak naprawdę
zajęło nam to 5 minut
pani nas się zapytał tak, tak
i wiesz tam nawet żadnej mowy nie było
świadkowie podpisali i wyszliśmy z tego
bo to był dla nas tylko papier
a czeka jak byliście obroni
ale normalnie
nie, żadne tam
suknie, nie, nie, nie, nie
normalnie jakies wiesz, jeansy i te sprawy
ale nie byliśmy
nie byliśmy
w żadnych garniturach, smokingach
ani wiesz, sukniach
było
najzwyczajniej
i dla nas ten
ten ślub miał odbyć się wiesz na Malediwach
na plaży i
w gronie najbliższych
no i to się, to się udało
ogólnie mi się też podoba
jak opowiadacie o waszym związku
że potraficie zostawić córki u dziadków
i sami na przykład jedzicie na
turnie tenisowe czy na targi motoryzacyjne
czy też jeździcie po stolicach
różnych krajów
rowerami, ty lubisz dbać o żone
czy żona też ci o tym mówi, że trzeba o nią dbać
nie, nie, nie, żona nigdy, nie, nie
czasami oczywiście wiesz
ja tam

[Transcript] Żurnalista - Rozmowy bez kompromisów / Michał Kubiak: mógłbym wrócić do kadry

pomagam jej w domu w czym mogę
no nie, jak
jak trzeba coś ugotować, to też nie
mam dwóch lewych rąk, tylko
zrobię, jak trzeba poskładać pranie
czy rozwiesić, to też
to robię, nie mam z tym najmniejszego problemu
i lubię dbać
o swoją żonę, bo wiem, że ona na to
po prostu zasłużyła
zasłużyła swoim jakimś tam
zachowaniem
tym, że wiesz, że poświęciła swoje
życie dla mnie
ja staram się jej w jakiś sposób tam
odwdziaczyć
Pola urodziła się w tym samym roku, kiedy zdobyłeś
pierwszy tytuł mistrza świata
i tego samego dnia, co ty, czyli 23
lutego
jakie cechy na pewno nie chciałby
jej przekazać, którą masz
wszystkie chciałbym
wszystkie chciałbym, nie chciałbym jej
przekazać
takiej
takiej cechy, którą miałem
jak byłem w jej wieku
i widzę, że ona
nie wiem, czy to jest genetycznie, to już trzeba by było
coś pogadać, ale też ma takie
zachowania
że wiesz, że się
obraża
o różne pierdolnie
jak byłem w jej wieku, to
to było to samo ze mną
i to bym chciał, żeby
umiał jej wytłumaczyć
że to
nie jest nic dobrego
że trzeba
mieć trochę do siebie dystansu

że trzeba
umieć
jeżeli umiesz śmiać się z kogoś
to też dobrze jest
potrafić śmiać się z samego siebie
i to chciałbym, żeby
żeby ona
rozumiała szybciej niż później
a widzisz w swoich córkach już potencjał sportowy?
w młodszej na pewno
w starszej
widzę
dużą
taką dojrzałość
dużą mądrość
jak to, jak radzi sobie z niektórymi
problemami
dla mnie to jest bardzo imponujące
jak
już zacznie
trzeba coś robić
to dopóki nie skończy to
to robi, to mi się bardzo
podoła
młodsza ma przyspójnię
na pewno większe, jeżeli chodzi o sport
i ja
nie daruję sobie
jak one w dwie
nie pójdą
najpierw sport
a dopiero potem, jak stwierdzam, że to
nie jest dla nich, to wybiorą sobie coś innego
ale uważam, że
dla dziecka
w tym okresie
na 100 lat
nie ma nic lepszego niż sport
no bo sport wiele rzeczy uczy
przede wszystkim
uczy tego
żeby
nie poddawać się

na pierwszym
zakręcie na pierwszej hopce
że jest mnóstwo ludzi
którzy nie potrafią sobie
poradzić z najprostszymi rzeczami
i
uważam, że
sport jest
dobrą szkołą życia
bo
w sporcie, jak się później okazuje
jest mnóstwo powiązań
ze wszystkim
w sporcie możesz się nauczyć
tego, że nawet najlepsi
zgadza się
każdy przegrywa i kwestia jest tylko i wyłącznie
to, jak reagujesz na porażkę
tylko to różni tych, od którzy
regularnie wygrywają
a masz jeszcze o jednym dziecku?
nie
nie, z tego względu
że chciałbym
wiem, że jakby
miał
czy jakbyśmy mieli jeszcze jedno dziecko
to nie dali byśmy
temu dziecku, albo tym, które już są
należytej uwagi
i uważam, że
że dwójka dzieci
jest
dobrze zaopiekowana
jest
te dzieciaki czują się
także
mają rodziców, z którymi
mogą pogadać, że ci rodzice
oni odbają, że
jak chcą o czymś porozmawiać
to my jesteśmy
a przy jeszcze jednym dziecku

wiem, że to wszystko co się dzieje
z dziećmi na początku
ich życia, pieluchy
i te pierwsze dwa lata, które są
to jest strasznie absorbujące
i wiem, że w którymś momencie
nasze starsze dzieci byłyby
zaniedbane w jakiś sposób
i chciałbym
tego uniknąć
bo teraz dla nich jest taki
na pewno dla tej starszej
czas, który ona musi
się
przyłożyć do wszystkiego
jak będzie chciała iść sport, to trochę bardziej do sportu
jak nie, jak muzykę, jak tańce, cokolwiek
będzie 10 lat, to już taki wiek trochę określający
no sam zresztą jak miałeś 8
to już jest taki ostatni czas, jeżeli coś naprawdę
tak jest, teraz jest taki czas, gdzie
my ją musimy ukierunkować
i ona musi sama też zobaczyć, co ją
naprawdę interesuje w życiu
zadałem podobne pytanie Kasi Zdanowicz, jesteś
lepszym siatkarzem czy ojcem
ja myślę, że
bardzo trudno jest samego
siebie ocenić pod tym kątem
i myślę, że na to
pytanie dobrą odpowiedź by miała
moja żona, ale uważam, że jestem
tak
samą dobrym siatkarzem
jak jestem ojcem
że
w siatkówce osiągnąłem
poziom
który miało
czy ma niewielu
a ojcem
przez to, że
mogłem osiągnąć w siatkówce

tyle już nie byłem
tak obecny, ale teraz od kąty
już nie gram w reprezentacji, to jestem dużo
bardziej obecny i w tym momencie
uważam, że też jestem dobrym ojcem
no ok, a
jakie są twoje wartości
życiowe?
moją
największą taką wartością
jest
to, żeby
żeby być
ze sobą szczerym
żeby
tych, którzy
poświęcili na
swoje życie
i żeby oddać
tym ludziom, którzy inwestowali
w ciebie
coś od siebie
mam tu na myśli swoich rodziców
i ludzie, którzy mi
pomogli w życiu
to są takie wartości, którymi ja się kieruję
i szacunek
do osób starszych
do drugiej osoby jest dla
mnie sprawą fundamentalną
a miałeś takich mistrzów,
trenerów,
menadżerów, ludzi, gdzie
mógłbyś powiedzieć, że już poza rodzicami
to naprawdę oni zbudowali
ciebie
swoim czasem zaangażowanie, ma czasami dobrą
radą?
tak, ja przez bardzo długi
okres czasu
nie byłem w stanie zrozumieć
kiedy moim trenerem był Lorenzo Bernabli
to został wybrany

[Transcript] Żurnalista - Rozmowy bez kompromisów / Michał Kubiak: mógłbym wrócić do kadry

na najlepszego zawodnika
XX wieku
był jednym z najlepszych zawodników w historii
i on był moim trenerem
przez 5 lat
3 lata w Jastrzębiu
i 2 lata w Turcji
i ja przez długi czas
nie mogłem zrozumieć o co jemu chodzi
zawsze mi powtarzał, że tak jak
będziesz trenował, tak będziesz grał
i wiesz, i ja to
na tamten
czas nie traktowałem
tego poważnie, ja to traktowałem
tak z przymrużeniem oka trochę
ale teraz z perspektywy czasu
wiem, że miał rację
i jak rozmawialiśmy
dosyć niedawno to
dziękowałem jemu też za to,
że mnie nauczył tego
a ty uważasz, że kiedyś nie trenowałeś
tak jak mogłeś?
sorry
nie
znaczy
ja robiłem wszystko
to
co wydawało mi się, że jest
dobre i słuszne
natomiast
nie wiedziałem, że
mogą być
różne drogi
do sukcesu
mi się kiedyś wydawało, że wiesz, że
jest jedna droga
to trzeba gdzieś tam podążać
i tylko ta droga się liczy
a
on mi uświadomił, że
byle co

żeby się nie działo to
trzeba ten cel osiągnąć
a jak to zrobisz to już jest
najmniejszy problem
a jak spojrzysz na swoje życie to w twoim życiu
bardziej chodzi o to, żeby gonić króliczka
czy żeby go wreszcie złapać?
gonić, zdecydowanie
i zawsze trzeba mieć ten cel
dążyć, bo
tak jak już
wspomniałem, że
mistrzostwa świata, które my zdobywaliśmy
na mnie
następnego dnia
dla mnie nie było to
jakieś super wydarzenie
to było fajne, że wygraliśmy
i ten czas
który spędziliśmy tam na celebrowaniu
tego sukcesu był fajny
ale ja wiedziałem następnego dnia
że to nie ma najmniejszego
i dalej trzeba iść trenować
a rozmawiasz czasami sam ze sobą?
teraz tak
jak jestem
człowiek jest trochę starszy i ma
większą świadomość tego co się wokół niego dzieje
to
uważam, że takie rozmowy są
potrzebne z samą sobą
i o czym rozmawiasz?
tam nie ma cenzury
tam jest dobrze
tam nie ma cenzury
tam nie ma orledów
zdecydowanie
rozmawiam ze sobą
przede wszystkim o tym
co chciałbym, żeby
się działo w moim życiu
ustalam

sobie jakiś
punkt do których dążę
i to jest właśnie a propos tego
gonicę za tym króliczkiem
że
jak jest stagnacja
to nie jest dobrze
w moim życiu
bardzo z tego zawsze śmieję
że u mnie trochę panuje chaos
i ja ten chaos lubię
ale nierzadko to ona musi
ten chaos potem ogarniać
i to jest ten największy problem
a jest coś co robisz zupełnie inaczej
niż większych ludzi?
chyba wszystko
z domu
chyba to wyniosłem, że jak wszyscy
coś robią to znaczy, że to nie jest dobrze
bo jak wszyscy coś robią
to znaczy, że to jest łatwe
jeżeli coś jest łatwe
mi ojciec zawsze powtarzał, że im trudniej
tym lepiej
i jeżeli coś dla mnie było łatwe
to ja tego po prostu nie robiłem
bo to było za łatwe
tak samo jak gdzieś
gramy
gdzieś tam głupią grę
czy w tenisa
i z ojcem gramy debła
i
wiemy, że nie jesteśmy
grami bez tego
ale gramy też na przeciwników
i widzimy, że któryś z nich jest
lepszy albo gorszy
no to staramy się grać na tego lepszego
żeby było nam ciężiej wygrać
czy nawet ciężiej
nie tyle, że wygrać

bo rzadko gdzieś tam wygrywamy
bo jesteśmy słabsi
ale nie wychodzimy z takiego założenia
że gramy na tego słabszego
bo tak będzie łatwiej nam wygrać
i na pewno wygramy
lepszego, bo to daje większą satysfakcję
ale czekaj, ale w zawodowym sporcie
jedna i wybierasz tego słowszego, co?
nie do końca
nie do końca, bo nie sprawia mi
to takiej satysfakcji
jak wygram z kimś, kto jest
ode mnie słabszy
i nie daje mi to takiej satysfakcji
jak wygranie z kimś, kto jest
albo lepszy, albo na tym samym poziomie
jak
zawsze staram się wybierać
z tej drużyny
to jest w moich oczach
najlepszy
w moich oczach jakimś liderem
i staram się rywalizować bezpośrednio z nim
a bywasz, czy jesteś arogancki?
teraz chyba byśmy musieli
zdefiniować arogancję
bo czy pewność siebie jest arogancka
na pewno
każdy człowiek pewnej siebie
jest arogancki względem innych
arogancja chyba zaczyna się tam
gdzie trochę zaczyna się brak szacunku
tak bym to definiował
nie, w tym
sposobie nie jestem arogancki
nie zawsze staram się
okazać się w drugiej osobie szacunek
jestem
arogancki pod względem
pewności siebie i to może być
odbierane jako
brak szacunku do kogoś

ale
taki już jestem
biedni i ręcycy
ale z nimi to też jest
taka
ciekawa sprawa
że ja tam nigdy
i to jest ta natura
nasza, gdzie wiesz, że chcemy
z tym lepszym rywalizować
to ja też sam nigdy nie zaczęiałem
najsłabszego na boisku
z irończyków
tylko najlepszego
bo wiedziałem, że jak jego wyprowadzimy z równowagi
to będzie nam po prostu łatwiej grać
no tak, ale to jest bardzo mądre
i to się spotyka po prostu w piłce regularnie
jak w którym jest jakiegokolwiek sport
no to psychika, no głowa
co człowiekowi wysiada pierwsze
no to głowę zależy cała reszta
też zresztą chociaż widziałem
tą twoją legendarną wypowiedź o mentalu
ale to prawda, że jak głowa się rozjedzie
no to w sporcie drużynowym
gdzie jest tak ważnym elementem zespołu
naprawdę bez jednego
a jeden może rozwalić cały mecz
nie rzadko tak jest
więc tutaj jak najbardziej też to jest
to jest elementem gry
są sporty w których ten
tzw. trash talking
jest praktykowany do dziś
i kiedyś było to zupełnie
na innym poziomie
ja coś takiego lubię
bo jeżeli możesz wygrać z kimś
w ogóle nie grając w grach
w którą gracie, tylko wygrać z kimś
jeszcze
przed tym jak on zacznie grać

no to jest połowa roboty
to jest satysfakcja, taka sama satysfakcja
jakbyś wygrał z nim na boisku
dokładnie, a szczególnie, że ta
sportowa szydera jest tak
przech obecna, że rozumiesz to
że wiesz po prostu na którym levelu
jesteś i wydaje mi się, że to jest bardzo ciekawe
no bo wiele osób
tej powiedzmy boiskowej
boiskowej przepychanki nie traktuje
poważnie poza boiskiem
tak, tak, w ogóle wiesz ja uważam
że żyjemy chyba trochę
w czasach, w których bardzo łatwo jest kogoś
obrazić
obrazić, urazić
za łatwo
ludzie
przyjmują do siebie
za dużo rzeczy
które teoretycznie powinny po nich spływać
i kiedyś
kiedyś to było tak, że wiesz, że szedłeś gdzieś na boisko
ktoś tam do ciebie coś powiedział
mimo tego, że się
wkurwiałeś i wiesz i zaciskałeś
zęby i chciałeś mu udowodnić
a teraz jest tak, że wiesz
pani
proszę pana, on na mnie nakrzyczał
i to mi się trochę nie podoba
że jesteśmy
tak trochę jako społeczeństwo
wystarczy popatrzeć na szkołę
gdzie
kiedyś nauczyciel miał
dużo większy autorytet niż teraz
kiedyś nauczyciel
mógł zwrócić uwagę uczniowi
i rodzice
nie mieli z tym problemu
uczniowie nie mieli z tym problemu

może mieli, ale wiesz, jak rodzic
dawał przyzwolenie nauczycielowi
na to, żeby dziecko tak naprawdę wychować
no bo w tej szkole też powinny siedzieć, jaki wychowywać
no to nie było problemów
a teraz zaczyna się
trochę tak jakbyśmy
wiesz, za wszystko
za cokolwiek
co nie powiemy
ludzie mogli się obrazić
albo kogoś urazić
albo gdzieś tam komuś sprawić przykrość
ja jestem ciekawy, czy na przykład
dojdziemy do takiego momentu
w naszej przyszłości, że
trener nie będzie mógł krzyknąć na zawodnika
mam nadzieję, że nie
bo to było bardzo ciekawe
mam nadzieję, że nie, bo wiesz
trener też ma swoje emocje
i w przeciwieństwie
do zawodnika
od niego nic nie zależy na boisku
praktycznie od trenera
no można wpisywać
różne bajki
że trener i to i tamto
ale tak naprawdę na boisku jesteś ty
i to co
w danej
sekundzie, przynajmniej w siatkówce
w piłce nożnej też jest trochę inaczej, bo możesz tą piłkę zatrzymać
biegniesz tam koło trenera
i on coś ci powie
a w siatkówce jest ta piłka lata non stop
i nie ma możliwości
interakcji
ze swoim trenerem w trakcie
jakiegoś tam zagrania
a jednak
trener stoi z boku
i on tylko może patrzeć

i nie rzadko
daje upust
swoim frustracjom
w postaci krzyków na zawodnika
i to jest jakby zupełnie normalne
i mam nadzieję, że tak to zostanie
przejdźmy też do innego sportu
uważasz, że poker powinien być legalny w Polsce?
bardzo
jestem
zdecydowany
ludzie też
nie rozumieją trochę, że poker to nie jest
do końca hazard
to jest gra, w której
nie grasz przeciwko krupierowi
a grasz przeciwko innym ludziom
i to
jak można
czasami
wymanewrować ludzi
mając
słabsze karty
ale
nakładając na nich jakąś tam presję
czy w postaci
rzytonów, których masz więcej
jest niesamowite
i to nie ma nic wspólnego
moim zdaniem z hazardem
a to jest normalny sport
to jest ten trash-toping
boiskowy trochę
oczywiście, że tak
i ja uważam, że rozwiązałyby to bardzo dużo problemu
bo jest mnóstwo ludzi
w Polsce, która gra w poker
ta społeczność pokerowa jest naprawdę duża
mamy chociażby
ostatniego
zwycięzcę
World Series of Poker
z Polski

który wygrał
pierwszy Polak Bronzoletkę
więc serdeczne gratulacje dla
choreckiego
i
że to ja
nawiązując do tej społeczności
uważam, że powinien być bardzo legalny
rozwiązałyby to dużo problemów
dodałoby to dużo pieniędzy
do budżetu państwa
można by było to jakoś
sensownie opodatkować
i na pewno by państwo na tym nie ucierpiało
a jaka to kwota, która potrafi
podnieść twoją adrenalinę
a nie zmienia twojego życia w przypadku porażki
nie wiem, z 50 tysięcy
i przegrałeś kiedyś tyle?
nie
a ile najwięcej wygrałeś?
no dziś koło tego
a często grasz?
często
często to weekendowo?
często to jest jak
w racji wykonywanego zawodu
nie mogę grać po nocach
jeszcze jak byłem trochę młodszy
to tam nie było problemu
jak zarwałem jedną czy dwie notki
na chwilę obecną
jestem już coraz starszy i muszę się wysypiać
i gram
na pewno dwa razy
w tygodniu
online
czyli tak powiedzmy, nazwijmy to weekendowo
weekendowo
na pewno wiesz, jakbym był
w Japonii też był
ten poker jest nielegalny
tam nie ma kasen w ogóle

[Transcript] Żurnalista - Rozmowy bez kompromisów / Michał Kubiak: mógłbym wrócić do kadry

bo już chyba odsetek samobójstw
byłby
nie wiadomo jak wysoki
ale jak
byłby w Polsce legalny
poker to grałbym na pewno dużo części
dobrze, przejdźmy do UFC
który jest twoim konikiem
ty sam chciałbyś się sprawdzić kiedyś w sportach walki
to potwierdzasz?
tak
żeby poczuć
emocje, które
towarzyszą wejściu do klatki
stanąć naprzeciwko
drugiej osoby i zobaczyć
co się wtedy czuje tylko dlatego chciałbym to zrobić
Bartman leżałby w pierwszej
czy w trzeciej rundzie na deskach?
w pierwszej
w pierwszej
ale wiesz
ja rozumiem ludzi
którzy idą do
federacji
Freak Fighterskich
bo tak
tą federację chyba trzeba określić
to nie jest stricte
sportowa, ale jednego nie rozumiem
i
chciałbym i życzyłbym sobie
żeby to się zmieniło
żeby ci ludzie, którzy naprawdę się na tym znają
i naprawdę poświęcają swoje życie
zdrowie
i nierzadko
zarabiają
po tam naprawdę grosze
żeby oni byli bardziej docenieni
i żeby te federacje
które
są federacjami

[Transcript] Żurnalista - Rozmowy bez kompromisów / Michał Kubiak: mógłbym wrócić do kadry

ja wiem, że to
kibic też ogląda to co chce oglądać
ale
żeby ci ludzie, którzy naprawdę
wkładają serce w treningi
i to jest jedyny sposób ich życia
żeby zarabiali trochę większe pieniądze
to jest podobnie jak w szatkówce
są najwięksi
i żyją z tego naprawdę godnie
i jest przeciętno
która ma dużo, dużo ciężiej
ale też to kiedyś o tym z kimś rozmawiamy
już nie pamiętam z kim
albo to na pewno też nie na podkaście
że kiedy KSW było w Polsce
i były te gale otwarte
to tam budowałeś legendę zawodnika
a tym samym po jego popularność
co budowało jego pieniądze
bo to jest wybór trochę środowiska
że nie budujesz tych postaci
bo te postacie w Freak Fightach one budują
to jest ten problem moim zdaniem
gdzie gościu tylko dlatego że
jest popularny i ludzie
kupią ten paper view czy coś
gościu nie mając nic wspólnego
ze sportem wchodzi do klatki
i dostaje tam pół miliona
za walkę czy milion
czy nierzadko o setki tysięcy
a są goście którzy
naprawdę mają pojęcie
o tym sporcie
i są totalnie
nie docenieni
bo ja uważam że
w takich federacjach jak
FEN czy
czy KSW czy nawet
UFC nierzadko
płacone są

[Transcript] Żurnalista - Rozmowy bez kompromisów / Michał Kubiak: mógłbym wrócić do kadry

średnie pieniądze
w porównaniu do tego co zarabiają ludzie na Freak Fightach
no tylko znowu wracamy do tego
do tej pozycji
że ci ludzie często nie wychodzą do mediów
nie rozumieją tego że
te pieniądze nie daje im tylko trening
a też popularność
to jest tak jak ty opowiadałeś o tym
że jako dziecko mogłeś bardzo ciężko trenować
być najlepszy na treningu
ale kiedy nie radziłbyś sobie z presją
to nic by nie było z twojej kariery
no bo presja by ci po prostu tę karierę
zabrała abyś mógł mieć tylko i wyłącznie
pomyśleć sobie że ja z nikim na to nie przygotowałem
i dzisiaj trzeba patrzeć na karierę
że karierę zresztą swoją lubiną zawodnikiem
UFC jest McGregor
no to zobacz, no jeżeli spojrzysz
spojrzyłabyś na McGregora a tylko i wyłącznie dzisiaj sportowo
no to go nie ma, no nie ma go
nie ma go i wiesz
ale z drugiej strony ja też się zastanawiam
dlaczego go nie ma
czy nie ma go tylko i wyłącznie dlatego
że
zarobił już tyle
moim zdaniem głównym jego celem
w ogóle żeby wejść do sportów
walki było to żeby
jakoś zarabiać na życie
no bo to była jego praca
on był kiedyś
no
ja oglądałem o nim dokument
tak, tak, tak, ale oglądałem ten film
nie, to nie serial, co prawda?
on był kiedyś hydraulikiem, wypadło mi słowo
wiesz ja oglądałem mi serial
i dokument, wszystko
generalnie gość był kiedyś hydraulikiem
i tak stwierdził pewnego dnia

[Transcript] Żurnalista - Rozmowy bez kompromisów / Michał Kubiak: mógłbym wrócić do kadry

że to, że kurwa co ja robię
ze swoim życiem generalnie, to nie jest coś co ja chciałbym
robić
i stwierdził, że jego zajawką
są sporty walki i jakby
nie myślał pewnie
na samym początku o tym, że
będzie zarabiał tyle ile zarabia
ale był
człowiekiem
z pasją, który
wiedział, że chce robić
karierę w sportach walki
i nie liczyło się
dla niego to ile on zarobi
czy zarobi tylko liczyło się to
żeby tam z następnym wygrać
a co za tym szło
pieniądze i sława i to wszystko
no dzisiaj jest
nie chcę mówić, że karykaturą
sporta owca, no bo to nie o to chodzi
tylko też trzeba się zastanowić
czy ten główny cel, dla którego on
wszedł do tego biznesu
nie został już spełniony
no tak, ale to jest też taki sport
zacznę jak każdy, że
a ten szczególnie, że się zużywasz
że ja mam świetną rozmowę
z Borysem Majnkowskim o tym
że po prostu zużywasz się
i po prostu dostajesz już w łeb
i kiedyś by się jeszcze przyjął z dwa inne takie ciosy
a tutaj dostajesz jeden
no i już organizm mu
po prostu ci mówi, że to z koniec
a McGregor lubił przyjąć
i może po prostu to jest to pytanie
a na przykład to, że był tak mocny marketingowo
i wróćmy do Borysa, bo to jest świetny, przydatny przykład
który przegrał chyba ostatnio 3 albo 4 walki
bo już nie pamiętam dokładnie

[Transcript] Żurnalista - Rozmowy bez kompromisów / Michał Kubiak: mógłbym wrócić do kadry

ale każdy inny zawodnik
bez takiego zaplecza jak Borys czy McGregor
naprawdę mieliby ciężko
z tym, żeby dostać kolejną walkę
albo kolejną sensowną walkę
a ludzie dzisiaj z McGregorem chcą się
bić, mimo wszystko
bo nadal możesz na McGregorze jeden
bardzo dobrze zarobić i bardzo dużo zyskać
marketingowo, więc
jeżeli ktoś spojrzy sobie do góry
no jak ty brałeś idola, to przecież brałeś
kobiego, nie wziąłeś sobie średniaka
z ligi, no i
jakoś, a twoje wypowiedzi zbudowały
twój wizerunek, zbudowały to, że
jeżeli mówisz, że 10 lat temu, że nie wybaczysz
próby, nie wybaczysz kibicom
ma to 700 tysięcy, bo
jesteś jakiś, więc jeżeli jej zawodnicy
chcą budować tylko i wyłącznie to na macie
i na treningu, to
koniec końców ząknie się to na macie
i na treningach, bo czasy się zmieniły
i to jest show, ludzie chcą oglądać
igrzysk, ja na przykład bardziej
niż to, co ty powiedziałeś, że ci youtuberzy
dostałem takie wielkie pieniądze, to mnie dziwi
to, że ludzie chcą oglądać te konferencje
gdzie nie się na siebie obrażają, wylewają wodę
kobie i tak dalej, bo to przecież
to widać, że to są sceny odgrywane przez tych ludzi
to nie jest prawda
to nie jest prawda w ogóle o tym świecie
i to mnie to po prostu bawi, że
to się ogląda, bo to, że chcesz zobaczyć
że jedna
popularna osoba bije drugą po mordzie
no stary, idziesz pod klub
jak bije się dwuogości
zbiera się ekipa i chce to zobaczyć
więc mnie nie dziwi, bo to jest zachowanie jak najbardziej
ludzkie i to

[Transcript] Żurnalista - Rozmowy bez kompromisów / Michał Kubiak: mógłbym wrócić do kadry

rozumiem, a nie rozumiem tego, że prawdziwi sportowcy, którzy chcą robić karierę, bo to jest robienie kariery tak, tak, tak muszą rozumieć to, że w sporcie indywidualnym poza umiejętnościami, jeżeli nie jesteś najlepszy bo jeżeli jesteś najlepszy, nie musisz nawet słowo mi się odezwać oczywiście, ale więcej ludzi niż najlepszych jest przeciętnych więc pomyśl sobie, nawet jak interesujesz się tenisem też wyszedł ten świetny dokument zbędzę się no i tam w ogóle poznajesz tych ludzi od takiej strony to przecież ten gość grek przecież to w ogóle to jest coś takiego, że wtedy rozumiesz że właśnie czasami są tacy goście, których naprawdę chcesz oglądać ale oglądać z ich historią i tak właśnie patrzysz na Magregora i opowiadasz o tym, jak był hydraulikiem to zobacz, jak jego żona partnerka w tamtym okresie też ona go utrzymywała, oni mieszkali chyba u jej rodziców z tego co ja pamiętam oglądałem to dawno historia momeda, która podkaza też opowiadał o tym, że oni na początku mieszkali u jego teściów że jego żona pracowała w sklepie z ciuchami on nie pracował, on nie zarabiał pieniędzy to ona pracowała i utrzymywała całą rodzinę, a on trenował więc tutaj jest tak, że ile osób powieś sobie tak, że czujesz się upokorzony, ryzykujesz swoje życie i musisz wierzyć to jest tak jak ty mówisz, że ty zawsze wiedziałeś, że będziesz sportowcem, zawsze wiedziałeś, że osiągniesz sukces

to jest bardzo duża odpowiedzialność, kiedy
wiesz, że obciążasz tym swoim życiem
kogoś, kto jest najbliższy
dla ciebie, dla tego dla mnie
na przykład te historie
zawsze sprowadzają się do tego, że
jedna umiejętność
jest kompletnie niewystarczająca
bo w życiu
nigdy nie chodzi o to, żeby być najlepszym
zgadza się, bo to jest, to jest największa
największa pułapka
no dobrze, ale wracając do Frików, ty uważasz, że takie 400 tysięcy
za walkę w takim cloud MMR
mógłbyś odrzucić?
nie chciałbyś?
za 400 tysięcy? nie masz szans
nie masz szans, wiesz
ja nie, tam jest za dużo
ryzyka, żeby
za 400 tysięcy z kimś walczyć, wiesz
tam jest za dużo
jeżeli to miałyby
być walka w jakiejś Frikowej
Federacji, to musiałyby być naprawdę za duże pieniądze
ale duże to jest minie
jeżeli to miałyby być w tym roku
jeżeli to miałyby być w tym roku
to tak, ja
liczę swoją karierę siatkarską jeszcze na 3 lata
plus minus
3 lata chciałbym pograć
jeżeli będę przez te 3 lata
zarabiał tyle ile zarabiam
dzisiaj
w przypadku
wejścia do klatki dzisiaj
jeżeli miałbym to zamienić
no to to nie mogę
być mniej niż dycha
10 milionów? za walkę
jeżeli miałyby mi się coś stać
no widzisz, to jest taka kwota abstrakcyjna

[Transcript] Żurnalista - Rozmowy bez kompromisów / Michał Kubiak: mógłbym wrócić do kadry

ale
jeżeli miałbym
postawić swoją karierę siatkarską
jeszcze przez 3 lata
i zaważyć tylko raz
bo nie wiem, złamię
nogę, zerwę Achilles
albo cokolwiek i nie będę mógł już grać w siatkówkę
to to by musiał być taka kwota
no dobrze, a po trzech latach
no bo już ustalmy, że skończysz tę karierę
bo nikt ci nie zapłaci 20 milionów
no ale jak skończysz karierę dla zabawy?
ja nie lubię
nie lubię robić czegoś dla zabawy
wygrałbyś dla zabawy
ale przecież nie zaczynałbyś profesjonalnej
kariery teraz samego zawodnika MMA
to chyba bym zaczął
dlaczego nie
dlaczego nie
ja wychodzę założenia, że jeżeli miałbym
już coś robić, to musiałbym to robić
na maxa
nawiązując do pytania
które dałeś
nie wyobrażam sobie
wejścia do klatki po dwóch miesiącach
nie dzwoni ktoś do mnie
i mówi, ty za dwa miesiące masz walkę
a ja ci daję za to milion złotych
nie wiem chyba, że z krzesła spadną
no dobra, a kto wygra Hytto czy Bartman?
nie interesuje mnie
to totalnie kto tam wygra
i o obydwie postaci są lekko groteskowe
wiesz, bo wiesz, że
piłkarze są głupszy od siatkarzy
więc zastanawiam się czy głową wygrać
niech rozwiążę ten problem i będziemy wiedzieć
kto jest mądrzejszy
jak się spotkałem w klatce
i zaważę na to, kto jest

bistrzejszy
dobrze, zrobimy z tego rolkę
i wyślemy do jednego i do drugiego
o co, że nie biją się o pieniądze, tylko biją się o
o to po prostu, która grupa społeczna
jest ciut mądrzejsza
od drugiej, ale
tak już zupełnie kończąc, powiedziałaś coś takiego
chcę czerpać z życia pełnymi garściami
tylko jedno i tak naprawdę patrząc na co
co dzieje się w dobie dzisiejszych czasów
nie wiemy, czy jutro się obudzimy
więc staram się czerpać z wszystkiego
co da się pełnymi garściami
no i patrząc na tą całą rozmowę
na nasze dwie godziny i 22 minuty
rozmowy
to wydaje mi się, że chyba więcej
z tych garści nie można było
utrzymać
i naprawdę te życie twoje jest pełne
i piękne
dziękuję ci pięknie
i życzę ci wszystkiego co najlepsze
dziękuję bardzo, wzajemnie
i to będzie stupanik
za walk
wiesz, ja życiłem
życiłem kwotę, która
jest abstrakcyjna
bo to dla mnie
sam pomysł tego jest abstrakcyjny
że
oczywiście chciałbym wyjść
zobaczyć jak to jest
ale
nie na taką skalę, wiesz
nie zmieniaje swoje życie
i rodzinę swoją
żeby wejść do klatki tam za dwie stowy
no naprawdę, życia mi to nie zmieni
może to jest jakby trochę brutalne
i ktoś powie, że temu

to się już naprawdę lepiej popaliły
ale
nie zmieni mi to
żadnego życia
nie uratuje mi to, nie wiem
ja tam co do gara
moje dzieci mają wrzucić
nie potrzebuje
ludzie są też w innych sytuacjach
niektórzy po przegrywali w kasynach
niektórzy
no tak, rozmawiam o
toby, bo teraz do hajty dowiązowałem
żeby nie złapałem
a z mojej perspektywy
to wygląda tylko tak, że
jak miałbym to zrobić, to musiałyby być już
kwota, która naprawdę coś mi da
zmieni moje życie
i wiesz, i będę
mógł z tego
czerpać, no na chwilę obecną
nie zanosi się, żeby coś takiego się działo
więc mój temat
w klatce nie istnieje
a czekaj, jak jeszcze jesteśmy chwilę, to jak ci się grało w Diablo
i grałeś w czwórkę?
jeszcze nie grałem w czwórkę
bo po pierwsze nie mam komputera
do grania w czwórkę
do trójki specjalnie kupiłem sobie
kompa, żeby jak wychodziła to
a na konsoli dużo lepsze
na konsoli jest lepsze?
na trójka na konsoli była dużo lepsza
nawet czytałem o tym recenzję
bo ja zainstrowałem sobie wtedy trójkę
a dobra, wzagram
jest genialna na konsoli, na PS5
grałem jest petarda i czwórkę
grałem teraz na PS5
to widzisz, ja pojedę do Chin
pojadę do Chin sam

moja żona z dziećmi zostaną tu z racji tego, że tam jest sezon trochę krótszy i może coś kupię, jakąś konsolę żeby coś pograć ale to znowu wchodzi na temat, o którym mówiłem ci, że rok straciłem że teraz jestem trochę w innym miejscu i bardziej staram się edukować i myśleć o biznesie, który zresztą mam niż graniu w gry, bo uważam, że są rzeczy dużo bardziej wartościowe ja też tak mam tylko, że diablo to jest jedyna gra w roku, w którą gram i mam tak, że pewnie w tydzień mi się znudzi bo więcej tak na pewno czasu nie poświęcę, a z drugiej strony, a jak się siedzi tak jak słuchasz pod kasku, słuchasz pod kasku z matrzakiem, a jak się siedzi po drugiej stronie fajnie, ja nie stresuję się przed takimi rzeczami, uważam, że coś tam mam czasami ciekawego do powiedzenia coś tam nie mam czasami ciekawego do powiedzenia, jak gdybym nie miał, to byśmy skończyli po godzinie i pewnie bym stąd wyszedł ale fajnie, no wiesz zawsze się zastanawiałem, bo moja żona bardzo lubi twoje podcasty i ja zresztą też od niej się zaraziłem to, wiesz, jedna rzecz mnie zastanawiała

[Transcript] Żurnalista - Rozmowy bez kompromisów / Michał Kubiak: mógłbym wrócić do kadry

bo racji tego, że nie pokazujesz
jak wyglądasz, to
jak wyglądasz, czy ten
głos twój będzie pasował do tego
do tego, co zobaczę
bo
no i przede wszystkim, kurwa, strasznie ciężko
cię tu znaleźć
w ogóle
wiesz, szedłem do jakiegoś innego budynku
ja mówię
ja tutaj na podcast
a pan to idź, kurwa
ale gdzie, kurwa
tam na dół, kurwa, sorry
tam na dół, ja mówię, ok, dobra
i to się okazało, że to nie ten budynek
wiesz, szedłem tam obok tam jakaś kuchnia
a ja mówię, co jest?
ale wiesz, że tylko jesteś jedyną osobą, która nie trafiła?
nie jestem jedyną
no widzisz, no to pomyliłem
budynki
i pytam tego gościa tam na
stróżówce, mówię, to jest
ten adres
a nie, nie, to jest ten budynek obok
o, to dziękuję, jestem w domu
no, ale to widzisz, to jesteś jedynym
jedynym gościem
ewenementem, który nie trafił, no ale to już
potwierdziłeś, a jeżeli jeszcze chodzi o tenisa
nie grałeś w padla i w skłosza?
nie grałem w padla i nie grałem w skłosza, bo
skłosz uważam za bardzo
wyniszczający dla organizmu, bo tam jest
kolana są, no, kolana są
tak obciążone, że nie było mi to nigdy potrzebne
a
z racji tego, że
mój ojciec też jest już w wieku
wiesz, seniorskim
no to

ja lubię z nim spędzać
czas, nie? i przebywać na
korcie, a jak gramy, to gramy przeważnie debla
i wiesz, te emocje takie wspólne, razem
gdzieś tam z ojcem spędzone, wiesz, po
meczu sędziemy, trochę
pogadamy, piwo wypijemy
i tam z ludźmi, z którymi
gramy, mamy takie środowisko
tenisowe i jest
naprawdę przyjemnie
dlatego wolę
pograć coś, co chociaż trochę umiem
niż skłósa i padła, bo
nie wiem, czy bym
wytrzymał o tak? a nie, no myślę, że wpadła w ogóle
zła pobyć zajawkę, no bo to jest
podobne, nie?
to jest ciekawe, bo
to jest takie
dziecko tenisa i skłósa równocześnie
no bo grasz jak wskłósa, ale masz po drugiej
stronie rywali
tylko, że tam jest bardzo dużo
takiego procesora, musisz bardzo dużo myśleć
bardzo szybko myśleć
przetwarzać, nie? tak, i też nie
wiesz, no właśnie, i dodatkowo masz
tak, że geometria kortu jest bardzo
istotna, no bo możesz odbijać od ścian
więc to jest istotą
ale
on ma też właśnie takie, że towarzysko
to jest bardzo ciekawe, bo on nie jest taki
wyniszczająco jak skłósa kompletnie, nie?
bo to jest właśnie takie ciekawe, ale
no ale ja
na przykład najbardziej lubię skłósa, ale to
przez to po prostu, że ma mało czasu, a skłósa jest idealny
do tego, żeby pójść i się bardzo mocno zmęczyć
w godzinę, że umierasz
w godzinie i tak, tam jest
tam jest po prostu jedno wielkie

[Transcript] Żurnalista - Rozmowy bez kompromisów / Michał Kubiak: mógłbym wrócić do kadry

zabójstwo, no dobrze
mamy to, jest godzina
10-0-0, super
naprawdę, więc kawałek czasu
pogadaliśmy jeszcze raz bardzo ci
dziękuję, ja również dziękuję, że mogłem
tu być